

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garnontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513.

Wiadomości dworskie.

Jego Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksan-
dra Jerzówna, Małżonka Jego Cesarskiej Wysokości
Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza, o śmier-
ci której dziś rano telegram przyniósł wiadomość,
była córką Króla Greckiego Jerzego i Jego Małżon-
ki, Wielkiej Księżnej Olgi Konstantynówny. Uro-
dzona w d. 18-ym sierpnia 1870-go r., zaślubiła w d.
4-ym czerwca 1889-go r. Jego Cesarską Wysokość
Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza. Pozo-
stała dwoje Dzieci—Jego Cesarską Wysokość Wiel-
ką Księżną Marię Pawłównę, urodzoną d. 6-go kwie-
tnia 1890-go r., i Jego Cesarską Wysokość Wielkie-
go Księcia Dymitra Pawłowicza, który przyszedł na
świat d. 6-go września r. b.

(Warsz. Dniwn.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro,
o godz. 7-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem
Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję
braci i siostr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Anny
(po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wysta-
wieniem N. Sakramenta w puszcze i procesją na intencję
członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Pan-
ny Marii.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o go-
dzinie 9-jej zrana, w kaplicy Matki Bożkiej Częstochow-
skiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-jej zrana, w kościele św. Marcina
(po-augustjańskim) odprawiona zostanie ostatnia nowenna
ku czci św. Tekli, panny męczenniczki, której uroczystość
przypadała w d. 23-im b. m. Nabożeństwo odbędzie się
z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją. Po-
południowe nieszpory w tymże kościele rozpoczną uro-
czyste nabożeństwa odpustowe ku czci św. Tekli, oraz na
pamiątkę poświęcenia tego kościoła.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienn-
ne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:
św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) ku czci św. Te-
kli, panny męczenniczki; św. Anny (po-bernardyńskim)
ku czci św. Ładysława z Gielniowa, oraz św. Krzyża, św.

Karola Boromeusza (w kaplicy pogrzebowej) na Pową-
kach i św. Franciszka Serafińskiego (po franciszkańskim)
na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Dzisiaj cesarz Franciszek Józef wybiera się w dłu-
go odkładaną podróż do „złotej Prahy”. Podróż dłu-
go była podawana w wątpliwość wobec niektórych
objawów politycznej niekarność, które niepodobały
się w apartamentach rządowych Wiednia, a co za
tem idzie, i w monarszym Burgu, aczkolwiek młodo-
cześni zwracali je ostentacyjnie zawsze tylko przeciw
panującemu systemowi rządowemu, tamującemu ja-
wne zadokumentowanie prawa historycznego Czech,
nie zaś przeciw dynastji, z której losami naród cze-
ski zowiązał się dobrowolnym ogniem w r. 1526-ym
i którą do dzisiaj uważa za plastyczny cement pań-
stwa.

To też obie narodowości, zamieszkujące niwy zie-
mi św. Wacława, usiłują prześcignąć się wzajemnie
w okazałości i serdeczności przyjęcia monarchy, cze-
si z oczywistą *reservatio mentalis*, aby móżdż przy tej
sposobności, bijąc czołem przed ideą dynastyczną,
tem surowiej potępić panujący system rządowy, prze-
ciw któremu namietnie protestują. Cesarz w przemó-
wieniach swoich będzie niewątpliwie bronił owego
systemu i dopomagał poronionej ugodzie czesko-ni-
emieckiej do spóźnionego zmartwychwstania. Dwoi-
stość składu etnograficznego Czech sprawiła to, że
cesarz przyjmowany będzie w Pradze przez Czechów,
a w Reichenbergu przez Niemców, o tyle, o ile czesi,
gromadnie przybijający i tutaj z bliższych i dal-
szych okolic, nie wyrwą Niemcom nut z ręki.

W ślad za organem niemieckiego sztabu jeneral-
nego *Militär-Wochenblatt* rozbiegają dzienniki tamtej-
sze potrzebę obmyślenia nowego modelu armaty.
Dotychczasowy model wobec małowartościowego kara-
binu i bezdymnego prochu zastarzał się już i nie do-
rasta im pożytkiem; potrzeba i ten dział broni pod-
nieść na wyżynę współczesnych udoskonaleń tech-
nicznych. Na razie potrzeba ta, uczuta w łonie szta-
bu jeneralnego, uznana, co więcej, przez opinię pu-

bliczną, objawi się żądaniem zwiększonych kredy-
tów na udoskonalenie artylerji.

We Włoszech dużo wrzawy robi w obecnej chwili
zatarg pomiędzy wielkorządcą wojennym „kolonji
erytrejskiej”, jenerałem Gandolfim, a komisarzem
królewskim, Franchettim, wysłanym do Massawy
w jesieni 1890-go r., w chwili, gdy ujawnione nad-
użycia i mordy Livraghiego zdawały się rzucać ponu-
re światło na gospodarstwo organów wojskowych
w kolonji afrykańskiej. Przyszło niebawem do uraz
i sporów: Gandolfi odmawiał Franchettiemu wielu
kompetencji, które on na podstawie udzielonych mu
instrukcyj zdawał się posiadać. Przyszło do skarg
w Rzymie. Rudini przesłał na ręce jenerała Gan-
dolfiego, jako starszego rangą i władzą, decyzję, któ-
rej część kapitałną Gandolfi miał ukryć w tajemnicy
przed Franchettim. Ten ostatni uczynił mu z tego
publiczny zarzut, poczem Gandolfi wyzwał go na po-
jedynkę.

Pojedynek ów odbył się przed kilkoma dniami
w Rzymie: Franchetti odniósł lekką ranę, do poro-
zumienia, wszakże nie przyszło i obydwaj wielko-
rządcy afrykańscy żądają dymisji ku wielkiej ucie-
sze tych żywiołów demokratyczno-socjalistycznych,
które pragnęłyby nawrócić Włochy z Afryki i całą
pracę rządową skupić około pilnego dzieła położenia
kresu między ekonomicznej, wystawianej przez orga-
ny prasowe tego stronnictwa w iście potwornych,
z rzeczywistością nieliczących kształtach.

Mowa Johna Morleya na zebraniu „federacji libe-
ralnej” w Cambridge wywołała żywe oznaki niezad-
owolenia u większości narodu angielskiego, jako
jałowy program bezwzględnej, iście gladstonowskiej
negacji.

Torysi — mówił Morley — będą zapewne powoły-
wali się na zdobycze swej polityki zewnętrznej, na
swą twórczą, budowniczą sztukę rządzenia i uspokoi-
jenie Irlandji. Wszakże polityka zewnętrzna lorda
Salisbury'ego nie jest wcale takim triumfem, jakim ją
pragną mieć jego poplecznicy. Zachowanie się lorda
wobec potrójnego przymierza przyczyniło się do
wytworzenia owego przeciwsojuszu, który w niedłu-
gim czasie może pokojowi Wielkiej Brytanji po-

KARTKI BERLIŃSKIE.

(Sprawozdanie specjalne Kurjera Warszawskiego.)

IV.

D. 3/IX. 91-go r.

Kto w tegorocznym sezonie letnim podróżował po
środkowej Europie, przyznać musi, że wszędzie tra-
pił go, a raczej trapiła... *Boa constrictor*.

Jakiś dowcipny rysownik pragnął zilustrować tę
część znanego przysłowia, która głosi, że „kobieta
jest czyścem dla kieszki”. Nie powiem, żeby mu
się próba udała, pomimo że rysunek, w Paryżu po-
częty, w milionie odbitek fotograficznych tapetuje
dziś szyby wystaw księgarskich i galanterijnych ca-
łej Europy. Ludzkość ma swoje kaprysy w rodzaju
cri-cri lub owego *boa*, boć tylko kaprysem da się
wytlumaczyć szalona podobnych głupstwów popu-
larność!

Całość ilustracji składa się z 4-ch rysunków. Na
pierwszym, przed kobietą, której szyję opasuje *boa*
tutrzane, aż do ziemi końcami sięgające, stoi młody
człowiek wyfraczony, z cylindrem na głowie; osta-
tni — przedstawia już tylko młodzieńca w spłotach
boa i z wywróconymi kieszeniami. Dwa rysunki po-
średnie stanowią przejście pomiędzy krańcowymi,
uwidoczniając stopniowe znikanie sylwetki niewie-
ściej, która „nawetemu” tylko *boa* w spuściznie po
sobie zostawiła...

Jak wspominałem, *Boa constrictor* grasuje wszę-
dzie, w Wiedniu, Pradze, Frankfurcie, Kolonji, Mo-
nachjum, Brukseli, Ostendzie i tylko w jednym Ber-
linie, jakkolwiek i tu panowanie swoje rozwinąć
pragnął, zmuszony był ustąpić popularniejszym re-

produkcjom: w Berlinie niepodzielnie panuje na wy-
stawach cesarz Wilhelm. Co kroku spotykasz jego
podobizny, od olbrzymich kartonów do drobnych
kartek biletowych, konno, stojącego lub siedzącego,
w przeróżnych mundurach, samego lub w otoczeniu
rodziny, jak wiadomo b. licznej i b. drobnej. Zdaje
się, iż dla świętej zgody pomiędzy fotografami, ka-
żdy z nich dostąpił zaszczytu zdjęcia fotografii Wil-
helma. I ta świeża, pogodna twarz młodego monar-
chy, wylazająca do przechodnia z po za tysiąca
szyb sklepowych, zgola nie czyni marsowego wraże-
nia; przeciwnie, gdyby nie napisy, wzięłyby ją za
przeciętny typ mieszczucha berlińskiego, dla którego
„łono rodziny” nie przestało być ogniskiem szczę-
ścia.

Bo pod tym względem, pod względem upodobań
do życia rodzinnego, pomiędzy Berlinem a Paryżem-
jeszcze cała przepaść poczywa. Tam — jak gdyby
wszystko stworzone było dla półświatka, który dyk-
tuje zwyczaj, narzuca modę, przystosowuje do
swoich upodobań wszelkie urządzenia po za ogni-
skiem domowym. Tu, przeciwnie, wszystko istnieje
dla rodziny, a ten cesarz, z odbitek fotograficznych
spoglądający na swą stolicę, trzymający na kolanach
i obejmujący rękoma małe i jeszcze mniejsze potom-
stwo, zda się przemawiać: „patrzcie, oto moje
szczęście”...

I Niemcy idą tym torem. Wprawdzie Berlin osta-
tniemi czasy znacznie się rozrzucał, nabrał wielko-
światowych przyzwyczajęń, już nie chodzi spać
o 10-jej i nie wstaje o 7-jej, pod względem przecięt-
nego zdrowia moralnego o cały dystans Sprea-Sekwana
wyżej stoi od Paryża. Wchodzisz w noc do kawiarni
Bauera, do restauracji w Hotel Belle-vue, wreszcie
do pierwszej lepszej jadalni pod Lipami lub na
Friedrichstrasse, wszędzie spotkasz tłumy, lecz na

te tłumy składają się mniejsze lub większe kółka to-
warzyskie. Cmy nocne albo kryją się po nielicznych
knajpkach uprzywilejowanych, albo giną w masie,
słowem nie są one tu widoczne. Czy to pochodzi
z mniejszej lekkomyślności Niemiec, czy jest następ-
stwem większej ościężałości Niemców, czy wreszcie
leży w naturze „porządnego”, systematycznego cha-
rakteru narodu, nie wchodzę w to, konstatuję tylko
fakt, iż choćby tylko dzięki tej hegemonji rodziny
Berlin nigdy nie dorówna Paryżowi i — bodaj nie do-
równał mu nigdy!

Zaznaczony powyżej odcień nadaje koloryt sto-
sunkom berlińskim wogóle. Na próbę przejdźmy się
do Thiergartenu. Jest to olbrzymi park, z wyspą
Jana Jakóba Rousseau, posagami Götthego i Lessin-
ga, pomnikiem zwycięstwa, pałacem Belle-vue, koń-
czącym się właściwym zwierzyńcem, jednym z naj-
bogatszych na świecie w słonie, lwy, tygrysy, noso-
rożce, hipopotamy itd. — słowem prawdziwie wspani-
ałe miejsce spacerów konno i pieszo całego Berli-
na, całego — dzięki Stadtbahn'owi i sieci kolei kon-
nej. Wprawdzie spotykamy tu setki pięknych poja-
zdów, wcale gustowne stroje kobiet, a na koncer-
tach w zwierzyńcu tysiące słuchaczy, nad tem
wszystkiem jednak nie unosi się atmosfera flirtu,
właściwa laskowi Bulońskiemu, czujesz, że te tłumy
rzeczywiście zgromadziły się na koncert, że spacer
istotnie traktują jako warunek higieny, że ani mu-
zyki ani przechadzki nie macą tu względy uboczne,
które gdzieindziej bodaj cel główny stanowią, cel
dla którego upozorowania i muzyka i parki jak żeby
stworzone zostały.

Celowość berlińska zresztą uderza na każdym kro-
ku: Niemcy uczą się wszędzie i zawsze. Pomijam,
że Berlin, jako stolica wielkiego państwa, posiada
najrozmaitsze muzea — przemysłowe, rolnicze, górni-

ważnie zagrozić. Anglja powinna sobie przypomnieć słowa Fryderyka Wielkiego, który przed 125-letni laty odepchnął proponowane sobie przez rząd jej przymierze potrójne, czyniąc uwagę, że pokoju ono nie zagrozi, a obudzi tylko zawiść i zaniepokojenie wśród innych państw Europy.

Uporczywe trwanie przy okupacji Egiptu obnaża pięte Achillesową polityki angielskiej i naraża ją na ciągłe niebezpieczeństwo porwania Anglii w odmet kłóceń się ze sobą żywiołów kontynentalnych. Przechodząc do polityki wewnętrznej rządu torysów, John Morley nazwał nowe prawo o lokalnym (autonomicznym) zarządzie suchym szkieletem, nowe prawo o bezpłatnym nauczaniu półroczkiem, dopóki lud nie ma sobie przyznanej szerokiej kontroli; nowe prawo o zakupie ziemi w Irlandji pomnikiem burzącej raczej, nie budzącej sztuki rządzenia. Wreszcie oświadczył się mówca za podjętą reformą stosunków robotniczych, wszakże przeciw ustawodawczemu skróceniu dnia pracy do ośmiu godzin.

Gminy wiejskie powinny otrzymać samorząd, podobnie jak miejskie; zanim wszakże stronnictwo liberalne przystąpi do reform socjalnej natury, musi pierwwej wywiązać się z danego słowa i obdarzyć Irlandję dobrodziejstwem *home-rule'a*, do którego posiada słuszne prawo.

Br. Z.

Kongres kolejowy.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Petersburg we wrześniu.

Z uwagi, iż przyszły kongres międzynarodowy odbędzie się w Petersburgu i że wielu delegatów zagranicznych zagości w r. p. w Warszawie dla odnowienia zawiązanego w latach 1885, 1887 i 1889-ym w Brukselli, Medjolanie i Paryżu stosunku znajomości z przedstawicielami kolei Królestwa, pragnę komunikować wam, po powrocie z Belgji, kilka szczegółów, dotyczących się ostatniego posiedzenia komitetu organizacyjnego.

Posiedzenie to odbyło się d. 22-go sierpnia w Brukselli w gmachu ministerjum komunikacji i przede wszystkim dokonano na niem wyboru prezesa komitetu. Godność ta, piastowana od chwili zawiązania kongresu przez zmarłego Alberta Tassiaux, powierzona została jednogłośnie przez przybyłych w liczbie 17-tu z Belgji, Francji, Holandji, Austro-Węgier, Włoch i Szwecji członków komitetu dotychczasowemu wiceprezesowi komitetu kongresu, inż. Belpaire. Jest on administratorem belgijskich kolei państwowych i wybór jego uważać należy, jako zamianowanie wdziedziczenia komitetu kongresu dla rządu belgijskiego, który od wielu lat nie szczędzi poparcia materialnego i moralnego wymienionej instytucji.

Obowiązki drugiego wiceprezesa przejął p. Dubois, dyrektor finansów belgijskich kolei państwowych.

Z przedstawionego przez sekretarjat komitetu preliminarza budżetowego od d. 15-go kwietnia r.

1891-go do d. 15-go kwietnia 1892-go r. przekonało się, iż dochody komitetu wynoszą w tym okresie czasu 72,249 franków, podczas gdy wydatki, wywołane wydawnictwem rocznika kongresowego (*Bulletin de la commission internationale du congrès des chemins de fer*), drukiem referatów, jakie na przyszłej sesji kongresu rozpatrywane być mają, utrzymaniem biblioteki i personelu służbowego itp., wynoszą 43,110 franków, tak, iż przewidywać należy remanent 29,139 franków, który jednak w znacznej części zużytkować przyjdzie na pokrycie kosztów przejazdu do Petersburga w r. 1892-ym biura kongresu i kilkunastu stenografów, wydawnictwa sprawozdania z czwartej sesji kongresu, różne druki itp.

Co do programu ostatnio wymienionej sesji, wprowadzić nie uzyskał on jeszcze ostatecznej sankcji, pewnem jest jednak, że zwołany do Petersburga międzynarodowy kongres kolejowy odbędzie się w drugiej połowie czerwca (n. s.) r. p., że uroczyste otwarcie kongresu przypadnie w sobotę i że tegoż samego dnia odbędzie się raut, poprzedzony obiadem, danym wyłącznie dla delegatów rządów państw europejskich, prezydium i komitetu kongresu, u p. ministra komunikacji i że następny tydzień poświęcony zostanie posiedzeniom tak w sekcjach, jak i ogólnym.

W tym samym tygodniu także przypadną: obiad, dany w sali koncertowej dworca w Pawłowsku dla gości zagranicznych przez ruskie zarządy kolejowe, oraz festyn, urządzony staraniem ich zarządów na wyspach, okalających Petersburg.

W następnym tygodniu zorganizowana zostanie, staraniem kolei skarbowych finlandzkich, przejażdżka dla zwiedzenia wodospadu Imatry, oraz wycieczka do Helsyngforsu, poczem delegaci zagraniczni goście będą dni kilka w Moskwie.

Nadto znaczna część przybyłych z zagranicy członków kongresu zamierza zwiedzić brzegi Wołgi, Kaukaz, Krym, a nawet Ural.

O zaszczyt przyjęcia 5-go z rzędu międzynarodowego kongresu kolejowego, przypadającego w r. 1894-ym, ubiegają się jednocześnie rząd rumuński i Stany Zjednoczone. Prezydium kongresu proszone bowiem było w drodze dyplomatycznej niemal równocześnie, aby zaproponowało ogólnemu zebraniu wybór Bukaresztu i Chicago, jako miejsce zebrania się w r. 1894-ym. Wobec zobowiązań, jakie prezydium komitetu powzięło względem innych rządów europejskich podczas odbytej ostatnio w Paryżu 3-ej sesji kongresu, stanowcza decyzja w tej mierze zapisać nie mogła.

Ponieważ z chwilą zaszłych zmian w kierownictwie pruskiego ministerjum robót publicznych, zapatrywania szowinistyczno-biurokratyczne, jakie cechowały rząd byłego pruskiego ministra Maybacha, nie przeważają już tak silnie, są pewne szanse, że zarządy kolei niemieckich, które w pracach 2-go i 3-go konkursu kolejowego (Medjolan i Paryż) z pole-

cenia władzy nie brały udziału, wysła w r. 1892-ym swych delegatów do Petersburga.

W każdym razie korespondencja zawiązana między obecnym ministrem robót publicznych w królestwie pruskim Thielenem i prezydium kongresu — które ze względu na sympatyczne wspomnienie, jakie minister Thielen pozostawił w Brukselli w r. 1885-ym, gdy w charakterze prezesa dyrekcji elberfeldzkiego okręgu pruskich kolei państwowych brał udział w 1-ej sesji narad, złożyła mu życzenia z okazji przejęcia przez p. Thielen portfelu ministra robót publicznych — daje prawo mniemać, że minister pruski jest życzliwie usposobiony dla instytucji międzynarodowych kongresów kolejowych.

R.

Napoleon III-ci i ambasadorowie.

Nigdy świat dyplomatyczny zagraniczny nie był tak przyjmowanym w Tuileryach, jak za czasów drugiego cesarstwa; przynajmniej bo też należy, iż nigdy przedtem rządy europejskie takiego doboru przedstawicieli nie posiadały w Paryżu.

Wszystko tu było: wytworność, dowcip, rozum stanu i to w całym znaczeniu słów tych.

Ambasadorowie, zrazu oziębieni nieco w stosunkach swoich z Napoleonem przez związki, czy to towarzyskie, czy rodzinne, jakie łączyły ich z partją rojalistów, po wojnie włoskiej, z chwilą zwłaszcza pojawienia się w Paryżu ambasadora Austrii, ks. Metternicha, zbliżyli się do dworu i pod względem towarzyskim jedno z najpierwszych zajęli na nim stanowisko.

Ścisły ten i bliski stosunek nienajlepsze co prawda wydał dla Francji owoce, niejednokrotnie dyplomaci korzystali z zażyłości i pozyskanych wpływów na rzecz interesów państw swoich, bądź co bądź jednak przyczynili się znacznie do podniesienia blasku dworu, który sam z siebie najblaskotliwszym był na owe czasy.

Regulą to było ustaloną za drugiego cesarstwa, iż wszelkie pozostawały w jakim takim związku z dworem, ten zbytkiem i rozrzutnością przodować był winien. Walczono pod tym względem o lepsze do upadłego, w końcu zwyciężył nawet przejażdżki do lasu Bulońskiego odbywano w ekwipażach galowych, co dnia wymyślając coś nowego, czemby się oślnić dało otoczenie.

Z pomiędzy mężów stanu, pozostających w ciągłych stosunkach tak z cesarzem, jak i cesarową, na pierwszym planie postawić wypada nuncjusza Stolicy św., mgr. Chigi. Pelen wytwornego dowcipu, otoczony był zawsze gronem wielbicieli. Nuncjusz, zanim przywdział sukienkę, był niegdyś żołnierzem i zawziętym sportsmenem, upodobania nawet do sportu nie pozbył się nigdy, charakterystycznymi były jego wycieczki do willi księżnej Pozzo di Borgo na Longchamp, z kąd przy pomocy lunety przyglądał się wyścigom.

Szli następnie kolejną: wytworny ambasador turecki, Dżemil hasza; hr. Goltz, ambasador pruski, codziennie niemal gościł Tuilery, powiernik cesarzowej i niezmordowany wodzirej zabaw dworskich; hr. Solms, jeden z pierwszych Donżuanów; ks. Linar, wielki pan, i ks. Reuss,

sprawy, iż konkurujące ze sobą przedsiębiorstwa prześcigają się w zapewnianiu ogółowi możliwie największej sumy wygód. Doszło do tego, iż po niektórych hotelach, w r. b. powstałych, przyjezdny znajduje w numerze nie tylko lampę elektryczną, ale i telefon.

Względem na wygodę publiczną i praktyczność — oto dwie cechy, jakie przedewszystkiem uderzają w urzędzeniach stolicy nadsprejskiej. Mniej tu artyzmu, mniej estetyki, mniej formy, ale bezsprzecznie więcej treści.

„Treść przed formą” — można by powiedzieć, charakteryzując życie i aspiracje niemców berlińskich. Zapewne, złożyły się na to tysiączne czynniki rasy, temperamentu, klimatu itd. itd., lecz w ich rzędzie niewątpliwie jedno z miejsc pierwszych zajęła kobieta. Nie sięgając do znanych, a tak dla nas pochiebnych porównań Heine'owskich, każdy chyba i dziś jeszcze przyzna, iż w Niemczech znaleźć można ideał zony, a raczej ideał gospodyni, lecz nie — kobiety. Zresztą, jest to wyłącznie kwestja gustów, wspierająca swoją powagą ów dogmat estetyki, który głosi, iż piękna bezwzględnie niema. Gdyby Niemcy mieli wyrzuty w swej duszy ten obraz ideału kobiecego, jaki piastują francuzi, polacy, Anglii — musieliby chyba tłumnie z własnego kraju uciekać. Gdy zaś pozostają na miejscu, najzupełniej z losem pogodzeni, muszą mieć odmienne od reszty świata upodobania i gdyby nie okoliczność, iż ta „reszta” przedstawia olbrzymią większość w porównaniu ze światem germańskim, gotowibyśmy przypuszczać, iż mają słusność w urąganiu nam tak dobrze, jak my wysmiewamy się z ich ideałów niewieści.

Czy na takich gustach swoich źle wychodzą? — to znów inna sprawa...

Fr. Ol.

eze, leśne, poczt, instytut fizyczny itd. itd., opis ich bowiem zadalekoby mnie zaprowadził, lecz zaznaczam, iż wszędzie spotkasz gromadki pilnie studujących mężczyzn i kobiet, takie zaś zbiory, jak Aquarium np., już nie gromadki, lecz setki odwiedzają.

Pewnego wieczora zaszedłem do Uranji (popularny instytut meteorologii). Wstęp do sal 50 fenigów, do teatru — 1 marka. W salach mnóstwo przyrządów i aparatów elektrycznych, z modelem kolei na czele, mnóstwo okazów roślinnych i zwierzęcych — pod mikroskopami, a każdy aparat dostępny dla publiczności, dzięki szczegółowym informacjom, tuż na karcie wypisanym. Salę zastałem przepelnioną. Lecz nie tylko salę! Szczelnie też był zapelniony gabinet, w którym docent czy asystent wykladał zasady magnetyzmu i elektryczności, szczelnie wreszcie teatr, mimo markowej opłaty i względnie nie dla wszystkich dostępnego tematu: walka o byt w świecie zwierzęcym, ilustrowanego sztucznie oświetlonymi rysunkami. Teatr, amfiteatralnie urządzone, z łozami na pierwszym piętrze, zapelniała publiczność z t. zw. średniego stanu, a więc rzemieślnicy, konduktorzy tramwajowi z żonami, siostrami itd. I wszystko to z namaszczeniem słuchało popularnej lekcji, która ramy pojęć stopniowo rozszerzała, pobudzając słuchaczy do samodzielnej myśli...

Wyszedszy wraz z gośćmi „Uranji” na ulicę już po 9-iej wieczorem, zrozumiałem, dlaczego w Berlinie tak silnie jest rozwinięte życie knajpiarskie. Człowiek po pracy zawodowej w warsztacie lub fabryce razem z rodziną oddał się pracy umysłowej, po której dobrze zasłużył na rozrywkę. Więc idzie na kawę lub na kawałek mięsa i parę kufli piwa, lecz idzie znowu z żoną, bratem i siostrą, napelniając przybytki kulinarne atmosferą zdrowia, przenosząc do nich cząstkę życia rodzinnego.

To też knajpy nad Spreą rosną jak grzyby po de-

szeszul. Pierwszego dnia pobytu w Berlinie, w ciągu 10-iu minut drogi przez Friedrichstrasse, zostałem zaopatrzony przez komisjonerów w 20 anonsów nowo powstałych zakładów kawo- i piwodajnych o najprzeróżniejszych nazwach w rodzaju: „Café”, „Livadia”, „Sportsman”, „Elysée”, „Polonia”, „Château des fleurs” i t. d. Pomnożyły one setki już istniejących podobno z rezultatami wcale pomyślnymi...

Pod względem liczebności z kawiarniami i restauracjami mogą się mierzyć w Berlinie tylko składy tytułowe i kantory loteryjne. Gorączkę hazardu, podsyconą nadmierną ilością rozmaitych losów, wzmożyły jeszcze loterie wystawowe, dziś już bowiem stało się zwyczajem, iż każda wystawa ma swoją loterję, poczynając od artystycznej w Berlinie, a na losach... elektrycznych Frankfurtu skończywszy. Pierwsza da się jeszcze usprawiedliwić: celem pobudzenia ruchu sprzedażnego komitet wystawy nabył kilkadziesiąt dzieł sztuki i puścił je na loterję po marce los, lecz emisję losów wszelkich innych wystaw wytłumaczyć można chyba tylko potrzebą pokrycia — niedoborów.

Nie piszę tego pod adresem Frankfurtu lub... elektryczności, która na zachodzie znajduje już tak szerokie zastosowanie, iż o zyskowności przedsiębiorstw; na jej eksploatacji opartych, wątpliwe niepodobna. Pomijam, że w Berlinie wszystkie dworce kolei, teatry i gmachy publiczne oświetlone są elektrycznością, że na ulicach pryncypalnych tylko elektryczność przyświeca, że posilkuje się nią większość zakładów i sklepów, że w hotelach, nie wyłączając numerów oddzielnych, panuje ona niepodzielnie, lecz nawet domy i mieszkania prywatne, w elektryczność zaopatrzone, nie należą już do wyjątków. Tu Berlin olbrzymie zrobił postępy, bezwarunkowo większe, niż Wiedeń. Nowość zaś wynalazku, a raczej szybkie, powszechne jego spopularyzowanie

głośny z miłości swej dla cesarzowej—wszyscy trzej z ambasady pruskiej. Pp. Kisseloff i Stackelberg, wytrawni przedstawiciele Rosji.

Dotrzymywali placu powyższym: baron Beyens, wysłannik belgijski, i lordowie Cowley i Lyons, ambasadorowie Anglii.

Najwięcej wskazywał wpływ, co się zresztą ogólną polityką Napoleona III-go łatwo tłumaczy, posiadali posłowie Austrii i Włoch.

Państwo Habsburgów reprezentowali: hr. Andrassy, chwilowo hr. Beust, a mianowicie gdy po Sadowie przybył do Paryża w celu nakłonienia Napoleona do zbrojnej interwencji przeciw Prusom, wreszcie i głównie ks. Metternich.

Przedstawiciel Włoch, kawaler Nigra, wraz z ks. Metternichem, zastępują na wzmiankę obszerniejszą, odkładając ją zatem na później, tu słowkiem dotknijmy jeszcze głośnego pobytu Bismarka w Biarritz.

Jakkolwiek dyplomata pruski strzegł się zbytniej poufałości i trzymał się na uboczu, przyjmowano go z wielkimi względami.

Wiadomo, iż cel ówczesny misji jego, sojusz Francji z Prusami, spełnił na niczem, a oto, co późniejszy kanclerz żelazny w przeddzień opuszczenia dworu cesarskiego rzekł do pewnej wybitnej na nim osobistości, omawiając sprawę konferencji swoich z Napoleonem:

— Odjeżdżam, bo mam już tego wszystkiego dosyć. Cesarz nie chce mnie zrozumieć. A jednak dobrzeby to było zgodzić się nam na jedno. We dwóch poknelibyśmy Europę całą, tak zaś paść musi jeden z nas. Który? Zdaje mi się, że nie ja, a właściwie nie kraj, którego jestem przedstawicielem. Wyłuszczyłem cesarzowi wszystko, co mogło go skłonić do sojuszu z nami. Nie chciał mnie słuchać. Zatopiony wiecznie w marzeniach myślał wędruje gdzieś, szlakiem dymu z palonego papierosa. Jakież odniósł korzyści z prowadzonych przez siebie kampanij? Co przyniosły mu: wojna krymska, włoska i wyprawa do Meksyku? Nic; być może, iż zaszkodziły mu raczej. Przedstawiłem mu położenie rzeczy. Nie mi wprost nie odpowiedział, wykręcając się pustymi słowami, rozprawiając o sławie, ludzkości, braterstwie narodów i tym podobnych bzdurkach. Odjeżdżam zatem, ponieważ zbyt długim jest tu pobyt mój dłuższy. Cesarz ani kombinacji moich, ani ofiarowywanych mu korzyści nie uznaje.

Hrabia ..., któremu zwierzenia te czynił Bismark, próbował przeczyć, ale mu słowa jego przerwał przyszły kanclerz, wołając:

— Ależ nie, ależ nie, we Francji nikt od największego do najmniejszego nie posiada śladu praktycznego zmysłu.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego piśma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na najbliższym posiedzeniu Towarzystwa wolno-ekonomicznego w Petersburgu, jak donosi *Grażdanin*, ma być wzięte pod rozwagę przedstawienie kilku hodowców jedwabników o potrzebie otwarcia kursu jedwabnictwa, jako niezbędnego dla podniesienia tej gałęzi przemysłu.

— W celu umożliwienia wzbronionego innym krajom przywozu do Francji owiec russkich, francuzki minister rolnictwa wydał polecenie przepuszczenia przez komory francuskie owiec russkich, przywiezionych na statkach francuzkich pod nadzorem weterynarzy i które odbyły dziesięciodniową kwarantannę w porcie marsylskim.

— Przyjazd p. ministra oświecenia r. t. r. Deljanowa do Warszawy jest spodziewany we środę przyszłego tygodnia. Profesorowie uniwersytetu otrzymali co do tego przyjazdu okólnikowe zawiadomienie, iż żadnych uroczystych przyjęć i przedstawień zbiorowych nie będzie, a p. minister zwiedzi tutejszy uniwersytet w pełni prowadzonych zajęć, t. j. dopełni wizytacji auli podczas prelekcji. Wizytacja uniwersytetu i średnich zakładów naukowych w Warszawie ma trwać cały tydzień.

— Inspektor szkół miasta Warszawy, jak donosi *Warsz. Dniwn.*, uznał za nieodpowiadające warunkom meble, przygotowane dla szkół początkowych. Dla zbadania stanu rzeczy p. o. prezydenta m. Warszawy wydelegował ze swojej strony komisję, w skład której wchodzi także przedstawiciel władzy edukacyjnej.

— Wyrokiem siedleckiego sądu okręgowego, jak donosi *Gaz. polic.*, zostali skazani za samowolne

przebywanie za granicę: b. ksiądz grecko-unicki Józef Terlikiewicz 60 lat, żona jego Teofila 54 l., synowie: Piotr-Paweł 33 l., Jan-Piotr 29 l. i córka Filipina-Helena 27 l.; Michał-Maścibrodzki 35 l., b. ksiądz grecko-unicki Michał Szulakiewicz 55 l., żona jego Ewa-Wiktoria 51 l., syn Witold-Michał 25 l., córki: Marja-Filipina 30 l. i Julia-Józefa 27 l., Jan-Paweł Bojarski 68 l. i Andrzej Wereszczuk 39 l.—na wieczne wygnanie z granic państwa i pozbawienie praw stanu, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

— Wszystkie władze gminne powiatu warszawskiego otrzymały w tych dniach cyrkularze, wedle których dotychczasowe nabywanie środków lekarskich wyłącznie w aptekach zostaje zmodyfikowane. Decyzja w tym względzie właściwych władz nastąpiła ze względu na fakt, iż wiele bardzo środków leczniczych wyrabiają fabryki po cenach znacznie niższych od aptekarskich. Aptekom zatem nadal pozostawiono tylko prawo wyłącznej sprzedaży takich środków lekarskich, które ulegają rychłemu zepsuciu, lub mogą być przez handlarzy podrobione, reszta zaś środków będzie mogła być sprzedawana przez handel i składy materiałów aptecznych. Spis środków, których prawo sprzedaży wyłącznie tylko aptekom przysługuje, zamieszczony został w numerze 30-ym *Gubernskich wiadomości*.

— Wójci gmin powiatu warszawskiego otrzymali polecenie jaknajrychlejszego spisywania protokółów z tych posiadaczy szynków i karczem, których zakłady położone są od plantów kolejowych bliżej, niż o wiorstę. Szynki te mają być zamknięte, a ich właściciele pociągnięci do odpowiedzialności.

— Ponieważ, jak to nauczyło doświadczenie przy rozprzedawaniu placów w Warszawie po starej poczie, które musiano zbyć z wypłatą na raty i obecnie przy rozprzedawaniu, już dwukrotnie nieudanej placów po-kapucyńskich, sprzedaż nieruchomości osobom prywatnym idzie bardzo opornie, przeto władza wojskowa, która już niebawem zamierza przeniesie warsztaty okręgowe artylerji z gmachu zw. „arsenałem”, przy rogu ulicy Długiej i Nalewek do zabudowań b. stalowni na Nowej Pradze, nie będzie parcelowała wspomnianej posesji, lecz jeżeli do pewnego określonego terminu nie znajdzie się nabywca na całość jej, zamieni zabudowania te na koszarę, z braku których zmuszoną jest obecnie wynajmować za stosunkowo wysoką cenę domy prywatne. Jeżeli znajdzie się nabywca, w takim razie kupi on posesję wraz ze wszystkimi opróżnionymi budynkami. Gmach b. mennicy przy ulicy Bielańskiej, po przeniesieniu z tamtąd warsztatów broni ręcznej, zostanie zamieniony na biura wojskowe; gmach b. zarządu konsumcyjnego przy ulicy Leszno, mieszczący warsztaty taborowe, na szpital żydowski w zamian za oddanie władzy wojskowej gruntu obecnego szpitala na esplanadzie cykadeli, w każdym razie będzie sprzedany, wreszcie składy materiałów, należące do warsztatów przy ulicy Gęsiej, pozostaną nadal w posiadaniu władzy wojskowej, lecz obrócone będą na inny użytek.

— *Warsz. Dniwn.* dowiaduje się o podpisaniu umowy, zawartej z p. Dewarsem, reprezentującym grupę kapitalistów francuzkich, która, przejmąwszy na własność plac po szpitalu Dzieciątka Jezus, zobowiązuje się w zamian za to zbudować nowy szpital na gruntach folwarku Świętokrzyskiego według planów, opracowanych przez specjalną komisję, a nadto dopłacić pewną sumę. Rokowania w tym przedmiocie toczyły się dość długo i natrafiały na rozmaite przeszkody. Między innymi nabywcy proponowali zarządowi miasta, aby zakupił od nich te przestrzenie, jakie, po zniesieniu dzisiejszego gmachu szpitalnego i wytknięciu ulicy, zajęte zostaną pod ulicę. Magistrat propozycji tej nie przyjął z tej racji, że, według ogólnych zasad, posiadacz gruntu, przeprowadzający na nim ulicę, jest obowiązany urządzić ulicę i utrzymywać ją w porządku, lub też, jeżeli chce, ażeby miasto ponosiło koszty konserwacji, winien sam zaprowadzić na niej bruk, oświetlenie itd. i oddać ją w posiadanie miasta. Następnie znów przedsiębiorcy wystąpili z podaniem do ministerjum skarbu o zwolnienie ich od opłat skarbowych, a nadto przez lat osiem od podatków. Na pierwsze z tych żądań nastąpiła odpowiedź przychylna, drugie zaś zostało odrzucone. Po załatwieniu dopiero tych rozmaitych kwestyj można było przystąpić do spisania kontraktu, który też obecnie został podpisany przez strony interesowane.

— W chwili obecnej na Nowej Pradze znajduje się 15 ulic z nazwami, z których zaledwie kilka zachowało się z dawniejszych, jakie nadawał jeszcze zarząd gminny, następujące zaś skasowano: „Pruska” (obecnie nazwano Konopacką), „Fabryczna” z powodu, iż w Warszawie już istnieje ta nazwa (obecnie Śliwickiego), „Kościelna”, także już istniejąca (obecnie Kowieńska), wreszcie „Ostatni grosz” przezwaną ul. Brudnowską. Pozostawiono dawne

nazwy ulicom: Zaokopowej-Wileńskiej, Małej, Wileńskiej, Środkowej lub Średniej, Czynszowej i Strzeleckiej; utworzono zaś nowe nazwy: Szwedzkiej, Leśnej i Żerańskiej.

— Pociągi spacerowe powrotne na kolei warszawsko-terespolskiej, wysyłane w niedziele i święta od Warszawy-Pragi do Mrozów za opłatą zniżoną o 50%, kursować będą na tej drodze do d. 12-go października. Ostatni pociąg spacerowy wyprawiony zostanie w niedzielę, d. 11-go października. Od d. 13-go t. m. tracą też swoją moc bilety pasażerskie sezonowe, tańsze o 30% od zwyczajnych, a wydawane przez lato na przestrzeni Praga—Mrozy. Zatrzymanie tych ostatnich biletów na czas zimowy byłoby pożądanem dla wielu osób, mieszkających przy tej linii, a mających częste interesy w Warszawie.

— Budowa kamery asfikcyjnej, wzniesionej według projektu budowniczego, p. Oraczewskiego, na folwarku czysciela miasta za rogatką powązkowską ukończona już została i w tych dniach w obecności przedstawicieli Towarzystwa opieki nad zwierzętami i delegatów miejskich dokonane będą pierwsze próby jej działania.

— Zarząd kolei austriackiej Karola Ludwika zawiadomił tutejsze koleje, że z powodu przejścia rzecznej kolei na rzecz skarbu, wydawanie biletów bezpłatnej jazdy dla urzędników tutejszych kolei i ich rodzin zostało wstrzymane.

— P. oberpolicmajster przy objęździe miasta zaważył, jak donosi *Gaz. polic.*, że na terytorjum dworca kolei nadwiślańskiej, na Nowym-Swiecie i przy gmachu teatru Wielkiego pozostawiono przy latarniach gazowych kilka drabin, co nietylko sprzeciwia się ogólnemu porządkowi, lecz może nadto spowodować, zwłaszcza na ulicach wązkich, niebezpieczne wypadki; wskutek tego poleca organom policji wzmożnić nadzór, aby pod żadnym pozorem nigdzie na ulicach drabin przy latarniach gazowych nie pozostawiano.

— Na ulicy Świętokrzyskiej rozpoczęto roboty o koło rozszerzenia chodnika na całej lewej jej stronie od placu Wareckiego do ulicy Marszałkowskiej.

— Z liczby 117 zrewidowanych zakładów spożywczych, w 11-uznaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Z powodu przebudowywania części 27-ej wiorsty szosy krakowskiej, zamknięty został przejazd na 100 sześcianach biegnących tej szosy do d. 13-go października; na przestrzeni wspomnianej urządzony został objazd.

— Towarzystwo wioślarskie urządziło dla swoich członków w lokalu zimowym kregielnię.

— Na wczorajszym przedstawieniu w cyrku, z którego dochód został przeznaczony na rzecz przytułków noclegowych, znajdowało się 324 osób i otrzymano fundusz w sumie 327 rs. 95 kop.

— Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Rafała Babica, zamieszkałego przy ulicy Bagno pod nr. 1-ym; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu K. Machlejd, kuratorem zaś adwokat przysięgły Higersberger.

— Na opiekunki 3-go przytułku dla ubogich dziewczyn przy ul. Cichej pod nr. 5-ym zaproszono panie: Karolinę Sommer, Wandę Perkowską, Józefę Micewiczową i Teresę Marconiową. Główną opiekunką jest panna Bronisława Sobolewska.

— W instytucie głuchoniemych i ociemniałych zaszły ostatnimi czasy następujące zmiany: kierownikiem oddziałów równoległych instytutu przy ulicy Piwnej, w miejsce zmarłego Augusta Baranowskiego, mianowano p. Stanisława Moczydłowskiego. Dozorczynię wychowania instytutu, pannę Józefę Mialikównę, mianowano nauczycielką. Dozorcą wychowawców zakładu został p. Jan Sapiejewski, pisarzem zaś kancelarii p. Mikołaj Andrejew.

— W dniu wczorajszym bawił w Warszawie inżynier kolei belgijskich, p. Walery Gorzkowski, udający się do Petersburga dla przedstawienia władzy obmyślanego przez siebie nowego systemu sygnalizowania pociągów.

— W dniu wczorajszym pod nr. 10-ym na Aleksandrji zmarł nagle podprokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Michał Rymski-Korsakow.

— Inspektorem i nauczycielem języka russkiego w gimnazjum męzkim na Pradze mianowany został p. Ernest Turaj, dotychczasowy nauczyciel gimnazjum w Łomży.

— Wyjechali wczoraj z Warszawy: gubernator radomski rz. r. st. Majlewski do Radomia, prezes sądu okręgowego rz. r. st. Aleksiejew do Elizawet-

gradu, pojechał zaś do Petersburga profesor uniwersytetu rz. r. st. Dokuczajew.

== Od dni kilku bawi w naszym mieście p. Edward Strasburgier, niegdyś docent szkoły głównej warszawskiej, członek akademii umiejętności w Krakowie, obecnie profesor uniwersytetu w Bonn, autor wielu dzieł odnoszących się do botaniki, a wydanych tak w języku polskim, jak i w niemieckim.

== Słowo donosi, iż p. Wiktor Czarliński, b. redaktor *Inżynierji i budownictwa*, zamieszkały obecnie w Sydney w Australji, otrzymał wysoką posadę w ministerjum górnictwa i rolnictwa Nowej Walji południowej.

== Z literatury.

* *Gaz. polska* rozpoczęła druk nowej powieści Wincentego Kosiakiewicza „Gąsiorkowski”.

* Zeszyt 130-ty „Słownika geograficznego” wyszedł z druku i zawiera między innymi artykuły: Swisz, Sycyna, Sypniewo, Szack, Szaki, Szaniec.

* „Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich” pracownice ułożonego przez p. Erazma Majewskiego, wyszedł zeszyt 10-ty, zawierający wyrazy od „Mieniaka” do „Okrajki”.

* Otrzymałmy broszurę tegoż p. Erazma Majewskiego p. t. „Bosian w mowie i pojęciach ludu naszego”; jest to przyczynek do ludoznawstwa krajowego.

* Doroczny „Kalendarz rolniczy” Strzeleckiego na r. 1892-gi ukazał się już w handlu księgarskim.

Jak zwykle, część pierwsza obejmuje właściwy kalendarz z notatnikiem, druga — przepisy, rady i wskazówki ziemiańskie.

* Nadesłano nam rozprawę ks. Władysława Szczecińskiego p. t. „Zapoznaną prawdą”.

Są to luźne uwagi, jak autor powiada, „dla ludzi dobrej woli” o stanowisku i znaczeniu kościoła katolickiego.

Broszura, opatrzona w aprobatę władzy duchownej, napisana stylem barwnym, czyta się z zajęciem.

* P. Czesław Skrzyżewski przetłumaczył poemat francuzki Kazimierza Hulewicza „Oblęd zwątpienia”.

* Autorem pięknej powieści fantastycznej „Królowa śniegu” jest p. Ignacy Matuszewski, którego imię w poprzedniej wzmiance naszej błędnie było wydrukowane.

* Broszurę o 20-leciu Banku handlowego skreślił p. Nikodem Krakowski, nie zaś Kwiatkowski, jak mylnie dziś rano wydrukowano.

== Konkurs farmaceutyczny.

Przypominamy, iż d. 1-go października upływa termin nadsyłania do tutejszego Towarzystwa farmaceutycznego prac, ubiegających się o nagrodę tegoż Towarzystwa w sumie 300 rs.

Nagroda przeznaczona jest dla najlepszej pracy w języku polskim z dziedziny farmacji praktycznej lub historii farmacji, dowolnej objętości.

Treść mogą stanowić: najlepsze wskazówki do wyrobu wód mineralnych, praktyczne sposoby dochodzenia dobroci przetworów; plastrów smarowanych, pastylek, ekstraktów; przyrządzanie przetworów żelatynowych, wskazówki racjonalnej uprawy ziół lekarskich i t. p.

O nagrodę ubiegać się mogą farmaceutyci, urodzeni i zamieszkali w Królestwie Polskiem.

Nagrodzone prace Towarzystwo ogłosi drukiem, a osiągnięty dochód przeznaczy na nagrodę za nową pracę konkursową.

== Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Królowa Saby”, w Letnim „Teśé”, a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu”.

* Otwarcie teatru Rozmaitości nastąpi w czwartek przyszyły komedją Fredry „Wielkie bractwo”.

W dniu tym widowiska z teatru Nowego przeniesione zostaną do teatru Letniego, gdzie na początek dany będzie szereg przedstawień „Bettiny”, z panną Płabińską, która odtworzy pierwszy raz rolę tytułową.

* Program widowiska inauguracyjnego w teatrze Wielkim powtórzony zostanie dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie w poniedziałek i środę.

W „Divertissement”, dopełniającym powyższego widowiska, tańczyć będzie panna Elia.

* Na piątek przyszyły zaznaczono w teatrze Wielkim „Urjela Akostę” Gutzkowa.

W roli Santosa wystąpi p. Bolesławski.

* Na poranek benefisowy p. Sliwińskiego, mający odbyć się w niedzielę przyszyła (dnia 4-go października) w teatrze Letnim, złożą się oddzielne akty z różnych operetek, które w ostatnich czasach znacznie cieszyły się powodzeniem.

Z nowości dany będzie pierwszy akt przygotowywanej obecnie operetki Millöckera „Wiceadmiral”, ze współudziałem pań Czosnowskiej, Manowskiej i Świeckiej, oraz pp. Jarszewskiego, Morozowicza, Misiewiczza, Olszewskiego i Biecznika w głównych rolach.

„Ptasznik z Tyrolu” z p. Babińską figuruje również w programie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 944, Letnim 269 i Nowym 574.

* Znany wiolonczelista, Józef Adamowski, wyjechał na miejsce swego stałego zamieszkania do Bostonu.

Artysta wraz z bratem, Tymoteuszem, w pierwszych dniach października rozpoczyna cykl występów kwartetowych w bostońskim towarzystwie filharmonijnym.

== Nowe towarzystwo.

Po ukończeniu sezonu ogródkowego w Warszawie, zorganizowano dwa nowe towarzystwa dramatyczne.

Jedno z nich pod dyrekcją p. Grabińskiego wyjechało do Włocławka, drugie zaś pod dyrekcją p. Reckiego i spółki ma wyjechać w tych dniach do Płocka.

== Ze sztuki.

* Malarz K. Pillati przystępuje do wydawania dalszego ciągu „Wzorów rysunkowych”.

* Istnieje zamiar urządzenia wystawy albumów, oraz wszelkiego rodzaju reprodukcji artystycznych i prac malarzy swojskich.

Wystawa będzie prawdopodobnie pomieszczoną w lokalu salonu artystycznego.

* Na życzenie miłośników sztuki, całkowity transport obrazów, które powrócą z wystawy powszechnej w Berlinie, będzie wystawiony w Towarzystwie sztuk pięknych.

* Malarz Wł. Podkowiński pracuje nad wielkich rozmiarów płótnem treści fantastycznej.

Za temat posłużył artyście opracowany już przez wielu malarzy „Taniec szkieletów”.

== Wizytacja.

Otrzymujemy z powiatu łowickiego następującą korespondencję:

W d. 19-ym b. m. parafję Baków wizytował JE. arcybiskup warszawski w asystencji prałata, Jks. Filochowskiego.

Arcypasterz bawił tu dni trzy, t. j. do poniedziałku.

Na jego spotkanie wystąpił dziekan powiatu, ks. kanonik Lisicki, wraz z duchowieństwem, miejscowymi obywatelami i licznie zgromadzonym ludem.

Chleb i sól podał arcypasterzowi obywatel tutejszy, p. Gruźewski.

JE. arcybiskup udzielił sakramentu bierzmowania przeszło 1,500 parafjanom.

Parafja Baków od lat 26-ciu zarządzana jest przez jednego i tego samego proboszcza, któremu też arcypasterz na wyjeździe wyraził podziękowanie.

== Obrady ziemiańskie.

Na dzisiejszem zebraniu ogólnem dyrekcji głównej obecni byli: radcowie komitetu Towarzystwa pp. Aleksander Kłobukowski, J. Sliwiński i Niemojewski, dyrekcji głównej pp. Artur Szczuka, Władysław Borakowski, Wiktor Szaniawski; prezes komitetu właścicieli listów zastawnych p. Jerzy Aleksandrowicz, oraz radcowie tegoż komitetu pp. Teodor Nakielski i Henryk Barylski.

Sprawozdanie czytał p. Artur Szczuka.

Przytaczamy tu jeszcze kilka szczegółów sprawozdania, pominiętych w raunym numerze *Kurjera*.

Z d. 13-ym maja 1891-go r. zaległości na dobrach z tytułu rat półrocznych wynoszą w oddziale dyrekcji szczegółowej w Warszawie: ser. I-ej rs. 78,068, ser. II—38,688, III—53,116, IV—35,256 i V—241,244; w Kaliszu: ser. I-ej rs. 59,968, II—6,936, III—27,688, IV—14,525 i V—243,703; w Piotrkowie: ser. I-ej rs. 54,544, II—15,529, III—26,949, IV—10,220 i V—188,086; w Radomiu: ser. I-ej rs. 32,382, II—8,720, III—12,504, IV—5,239 i V—98,657; w Kielcach: ser. I-ej rs. 30,495, II—6,563, III—27,420, IV—8,388 i V—102,210; w Lublinie: ser. I-ej 25,041, II—2,343, III—7,562, IV—3,514 i V—106,177; w Siedlach: ser. I-ej rs. 30,158, II—9,963, III—12,780, IV—2,523 i V—97,489; w Płocku: ser. I-ej rs. 52,296, II—26,403, III—30,612, IV—7,627 i V—196,322; w Łomży: ser. I-ej rs. 12,054, II—964, III—7,070, IV—2,252 i V—53,109; w Suwałkach: ser. I-ej rs. 15,668, II—4,383, III—5,597, IV—4,106 i V—64,786.

Na sprzedaż pierwsza w r. b. wystawiono dóbr w dyrekcji warszawskiej 893, kaliskiej 763, piotrkowskiej 447, radomskiej 442, kieleckiej 379, lubelskiej 540, siedleckiej 347, płockiej 836, suwalskiej 254, łomżyńskiej 247.

Najmniejsza pożyczka udzielona dobrom wynosi rs. 100, największa rs. 226,150; najwięcej dóbr jest obciążonych pożyczką od rs. 10 do 15,000.

W końcu dla posiadaczy listów zastawnych notujemy, że najwyższy kurs listów 5% ser. I-ej z r. 1869-go był w d. 28-ym kwietnia 1891-go r. (101.55), najniższy w d. 24-ym listopada r. z. (95.85), przeciętny w ciągu półroczu 99.22 (podniósł się o 4.05).

Ser. II, III, IV i V-ej najwyższy w d. 1-ym maja

r. b. (101.10), najniższy w d. 25-ym listopada r. z. (94.50), przeciętny 98.64, podniósł się o 4.86.

== Zebranie koleżeńskie.

Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra, na placu Trzech Krzyży, zebrać się mają b. uczniowie gimnazjum III-go, którzy skończyli je w r. 1866-ym.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, zebrani resztę dnia i dzień następny spędzą na wspólnej rozrywce.

== Wyścigi w Moskwie.

Sezon wyścigowy w Moskwie zbliża się ku końcowi; rzecz naturalna, że zainteresowanie zaczyna słabnąć i sprawozdania z niektórych dni zawierają bardzo mało ciekawiających szczegółów.

W poniedziałek szczególne powodzenie miała stajnia I. Ursyn Niemcewicza.

Jego „Jilt” wygrała nagrodę specjalną głównego zarządu stad, biorąc rs. 5,400; dobrym drugim był „Murza” br. Hlowajskich, trzecim z nagrodą rs. 112 „Gierdawa” L. Grabowskiego, za niemi „Tamry” I. Reszkego i trzy inne konie.

W wyścigu o nagrodę Turkiestańską przyszyły głowa w głowę pierwsze do mety „Thebais” i „Reine Margot” I. Ursyn Niemcewicza, obie ze stada p. Wł. Mysyrowicza; cała nagroda wyniosła rs. 1215; w tyle pozostały „Farsa” L. Grabowskiego i „Tarapata” hr. Ribaupierre’a.

Nagrodę „Zachęty” rs. 792 wygrała z łatwością „Astréa” L. hr. Kraszińskiego, druga przyszyła „Reduta” I. hr. Potockiego i wzięła rs. 198.

W wyścigu dwulatków „Wanda” p. Niezabytowskiego przyszyła do mety jednocześnie z koniem p. Woroncowa i nagrodę rs. 1035 podzielono.

Wyścig z płotami wygrał znany w Warszawie „Clairmont”, druga przyszyła „Aquila” L. hr. Kraszińskiego; „Kabalaraka” i „Biegun” pozostały w tyle.

== Regulacja Bugu.

W komisji, zajmującej się sprawą projektu regulacji Bugu, zasiada czterech inżynierów.

Projekt inżyniera Wysockiego, utworzenia tamy z kamieni polnych, nie utrzymał się.

Ostatnie zebranie komisji odbędzie się 27-go b. m.

== Nowe widoki.

Firma fotograficzna M. wydała nowy, ścisłejszy cykl widoków Warszawy.

W nowym albumie znajduje się już gmach teatru Wielkiego po przebudowaniu.

== Dla cyklistów.

Od cyklistów odbywających dalsze wycieczki, dowiadujemy się, iż wielu kowali w miastach i osadach położonych przy szosach: radomskiej i brzeskiej, zaoferowało się w przybory do naprawy welocypedów.

Dla sportsmenów jest to nader dogodnym.

== Zapotrzebowanie tkaczy.

W tych dniach kilku agentów objeżdżało Tomaszów, Łódź, Zgierz, Pabjanice, Ozorków i Zdunską Wolę, poszukując uzdolnionych tkaczy do fabryk w Cesarstwie.

Ofiarowane warunki są widocznie dobre, wielu bowiem tkaczy zawarło już umowy piśmienne na przeciąg trzech lub pięciu lat.

Miedzy innymi wczoraj przejechała partja 26-iu zakontraktowanych tkaczy.

Koszta ich podróży wraz z rodzinami ponoszą ajenci fabryk.

== Objaw wdzięczności.

Czyniąc komuś dobrze ani się spodziewamy, że kiedyś w przyszłości można doznać wzajemności.

A przecież wdzięczność nie należy do faktów powszednich.

Dowodem tego znaczny postęp p. D., inżyniera, zajmującego wybitne stanowisko na Uralsu.

Będąc studentem tutejszego uniwersytetu, po ukończeniu którego dopiero udał się do instytutu komunikacji w Petersburgu, p. D. prowadził życie pełne walk o kawałek chleba dla siebie i matki.

Wówczas to właścicielka jednego z pierwszorzędných magazynów ofiarowała młodzieńcowi bezpłatne obiady, a na chorobę matki i później na pogrzeb ponosiła wszystkie koszty.

Teraz owa właścicielka znalazła się w przykrem położeniu materialnem i niespełnienie zaciągniętych zobowiązań groziło jej zupełną ruiną.

Córka, przypominawszy sobie o D., napisała list, prosząc o pomoc, chociaż nie liczyła bardzo na pamięć eks-stofownika.

Tymczasem szlachetny człowiek przysłał w tych dniach pełnomocnictwo do jednego z adwokatów, aby jego pieniężni interesy pani K. uregulowano.

Wydano na ten cel przeszło 10,000 rs.

Piękny czyn nie wymaga komentarzy.

== Gliniana.. kawa.

Fabryka kawy palonej „Pluton” w Warszawie odkryła oszustwo, którego ofiarą padł kupiec Izidor R.

Nabył on od jakiegoś wędrownego komisanta

skrzynkę kawę „Ceylon”, którą przesłał fabryce do upalenia.

Tu się okazało, iż większa część ziarenek produktu wyrobiona była z jakiegoś mieszaniny kitu szklarskiego z glina odpowiednio zabarwioną.

Zafalszowanie było tak dokładne, iż dopiero przy paleniu oszustwo się wykryło.

Strata wynosi kilkaset rubli.

— Żywy podarunek.

W dniu wczorajszym posłaniec № 73. Icek Bron, stał się miarowym pośrednikiem podrzucenia dziecka.

Jakaś kobieta dała mu na ulicy kuferek, owiązany szpagatem, polecając odnieść na Kamionek do mieszkania Keca.

Będziecie tam dobrze zapłaceni — oznajmiła oddawczyni.

Bron, umiesciwszy kuferek na plecach, udał się w dość daleką drogę, myśląc, iż istotnie otrzyma sukę wynagrodzenie.

Kec zdziwiony był przesyłką, nie wiedząc kto i do mu ofiaruje.

Przy posłańcu więc, oczekującym na zapłatę, otworzył kuferek, nieposiadający zamka.

Wewnątrz znajdowało się uśpione niemowlę płci męskiej, liczące kilka dni życia.

Podobnego podarunku Kec nie chciał przyjąć i o przesyłce zawiadomił policję.

Po spisaniu protokołu, niemowlę odesłano do Dzieciątka Jezus.

Posłaniec naturalnie żadnego wynagrodzenia za przebyty kurs nie dostał.

— Zuchwała kradzież.

Wczorajszego wieczora Tomasz Łuczyński, powracając konno z Warszawy, zatrzymał się na chwilę przed karczmą za rogatką jerozolimską.

Przywiązawszy konia do słupa, wszedł do izby i poprosił o piwo.

Jakiś człowiek, podczas gdy Łuczyński oczekiwał na otwarczenie butelki, opuścił izbę i niebawem usłyszano tentent biegnącego konia.

Przerażony Łuczyński wybiegł na dwór i ujrzał jak na jego koniu złodziej galopem uwykał.

Pomimo zarządzonej bezwzględnie pogoni i poszukiwań, trwających do późna w nocy, złodziej z łupem przepadł bez wieści.

Łuczyński za skradzionego konia zapłacił w Łęcznej na jarmarku 340 rs.

— Przy pracy.

W warsztacie ślusarskim pod № 9-ym przy ul. Dzikiej terminator ślusarski, Józef Janowicz, uległ zgnieceniu palcy u prawej ręki.

Pod № 31-ym na Starem Mieście Emilia Plewakowa, wdowa, podnosząc jakiś ciężar, dostała ataku sercowego i nagle zmarła.

— Nieostrożna jazda.

Przy wjeździe drożki № 1494 w bramę domu pod № 42-im przy ul. Pawiej, została przygnieciona żona stróża, Józefa Szymańska.

Uległa ona ciężkiemu uszkodzeniu lewego boku i złamaniu ręki.

Ekwipaż prywatny najechał w alei Ujazdowskiej korneta Arestowa.

Na Pradze Michałina Brzozkova dyszlem wozu roboczego została zraniona w głowę.

— Wypadek w cyrku.

Podczas wczorajszego przedstawienia w cyrku wołyżerka, Klementyna Orfart, przy wykonywaniu ćwiczeń, spadła z konia.

Upadek był dość gwałtowny, Orfart bowiem przeleciała po za arenę do krzeseł i poniosła tak bolesne obrażenia, iż nie mogła już produkcyj swych dokończyć.

— Pożary.

W piekarni pod № 1-ym przy ul. Dzikiej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, który domownicy ugasiłi.

W domu Kotwalskiego za rogatką petersburską ktoś zapuścił ogień na strychu.

Mieszkańcy pożar stłumili, lecz różne sprzęty i kuferek z garderobą Kotwalskiego, wartości około 200 rs., uległy zniszczeniu.

— Mieszkańcom Nowego-Dworu po pożarze z r. 1888-go

dozwolono wznosić zabudowania tymczasowe w postaci szop i baraków. Szop takich i baraków, doraźne schronienie pogorzelcom dających, powstało w mieście wiele, skoro jednakże po upływie kilku lat, Nowy-Dwór zabudował się tak, iż zabudowania tymczasowe okazały się zbędne, posiadacze ich zostali po kilkakroć wzywani do ich zniesienia.

Ponieważ wezwania owe pozostały dotąd bez skutku, a budy i baraki szpecą wielce miasto, straż ziemską nowodworska otrzymała polecenie przedsięwzięcia najenergiczniejszych środków, celem szybkiego ich usunięcia.

— Odnowienie kościoła.

Oporem idzie odnowienie starożytnej świątyni w parafii Piasek Wielki, w okolicy Stopnicy.

Wprawdzie na rusztowaniu krzyż Zbawiciela już zajął, a nawet zwieziono już w części wapno i inne materiały, ale roboty właściwe postępują bardzo zwolna.

Miejscowy proboszcz, ks. A. Jasiński, czyni, co może, byle tylko zgromadzić potrzebne na przebudowę świątyni fundusze; ale parafia liczy tylko 900 wiernych i nie posiada ani dziedzica, ani kolatora.

Z tej też przyczyny ofiary napływają zwolna.

— Teatr amatorski.

O teatrze amatorskim, danym w Łomży z wyłączeniem udziału rzeźmieslników, piszą jeszcze do nas:

„U nas niema już rzemieślników nie tylko nałogowych, lecz nawet uczęszczających do knajp, ale za to bardzo wielu z nich chętnie czyta i ciągle pracuje nad własnym udoskonalaniem się.

Zasługa inieatywy przedstawienia w d. 20-ym b. m. i przygotowania należy się pp. Julji i Władysławowi Pawłowskiemu, tudzież p. Sucheickiemu.

Do powodzenia spektaklu przyczyniła się bardzo i orkiestra amatorska, zorganizowana, dzięki staraniom p. M. Śmiasowskiego.

— Koncert pożegnalny.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„W niemieckim teatrze „Thalia” odbył się w poniedziałek, dnia 21-go b. m., pożegnalny „koncert artystów”: panny Morskiej i panów: Kopezewskiego, Popławskiego, Staszewskiego ze współudziałem p. Landana, barytona.

Rozpoczął się on nie o godz. 8-ej, lecz o 9 ej dopiero, swoim zwyczajem bowiem publiczność się spóźniła, co byłoby jej do przebaczenia jeszcze, gdybyśmy liczniej zapełnioną obszerną salę teatru widzieć mogli.

Artyści udają się do Petersburga.”

— Zabawa.

Z. Czestochowy piszą do nas d. 21-go b. m.:

„W niedzielę, d. 20-go września, w ogrodzie letnim resursy miejscowej odbyła się wielka zabawa kwiatowa z urozmaiconym programem, który wypełniony został ku ogólnemu zadowoleniu tłumnie zebranej publiczności.

W niewielkiej sali ogrodu, wśród tropikalnej atmosfery, popisali się śpiewem solowym pp.: M. Rudzki z Czestochowy i Rappaport z Zawiercia, a następnie chór męzkie połączone stowarzyszeń śpiewackich z Zawiercia i Czestochowy.

Koncertantów szczodrze darzono oklaskami.

Porządek utrzymywała miejscowa straż ogniowa ochotnicza.

Przygrywała też podczas antraktów muzyka wojskowa; na zakończenie zabawy spalono wiele pięknych fajerwerków.

Czysty dochód z tego przedstawienia około 200 rs. użyty będzie na korzyść miejscowych ochronek.”

— Erekcja gmachu.

Jak nam donosi korespondent nasz z Łodzi, w ubiegłą sobotę, w obecności kilkudziesięciu uczestników kasy przemysłowców łódzkich, polci majstra m. Łodzi i budowniczego miejskiego, p. Majewskiego, odbył się uroczysty akt położenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się gmach wspomnianej instytucji.

W zastępstwie nieobecnego z powodu słabości dyrektora-prezesa kasy p. J. Bayera, obrzędu dopełnił członek komisji rewizyjnej, p. A. Skradziński.

W węgle fundamentów przyszłego gmachu zamurowano puszkę metalową ze spisaniem na pergaminie protokołem budowy własnego domu kasy, podpisanym przez obecnych, z ustawą Towarzystwa w trzech językach drukowaną, z dziennikami miejscowymi sobotnimi, ostatnim bilansem kasy i na koniec monetami z r. b.

Plac, na którym stanie gmach kasy przemysłowców łódzkich, ma 80 łokci kw. długości, a 54 szerokości.

Nabyto go od p. Jakóba Petersa za rs. 7,800.

Położony jest w oddalonej dość dzielnicy nowomiejskiej przy ul. Ewangelickiej nr 551.

Myśl wybudowania własnego gmachu powzięto w łonie uczestników kasy na zebraniu jej reprezentantów d. 3-go kwietnia r. b.

Na budowę kamienicy zebranie reprezentantów w d. 29-ym maja r. b. wyznaczyło z funduszu kasy sumę 30,000 rs., niezależnie od kosztu, jaki poniesiono na kupno placu.

Komitet budowy stanowią pod przewodnictwem prezesa, p. Bayera, kontroler p. Wuttke, oraz członkowie reprezentacji Towarzystwa pp.: R. Falzmann i D. Skrudziński.

W nowym gmachu dwupiętrowym kasy przemysłowców, która dotąd mieści się w niewygodnym lokalu prywatnym, znajdują odpowiednie pomieszczenia biura i mieszkania: dyrektora, kasjera oraz dwóch urzędników.

— Echa z Praszki.

Korespondent nasz z d. 20-go b. m. pisze:

„Przed kilku tygodniami w osadzie naszej i okolicy grasowała blonica, która zabrała wiele ofiar w dzieciach.

Roboty polne około zasiewów ozimin są w pełni, dzięki powracającym tłumnie z Niemiec robotnikom.

Urodzaj żyta tegoroczny wcale nie był zły w okolicy, dał bowiem od 4 do 5 korey z morgi, kartofle za to wcale nie dopisały i nadmiar zaczynają gnić w nizinach; za korzec płacą obecnie rs. 2, co przy cenie chleba 12 kop. za 2½ funt, bochenek, stwarza wcale nieświetną perspektywę dla właścicieli małorolnych.

Z powodu wyższych, niż na miejscu cen, w okolicach pogranicznych i niskiego kursu waluty, szlaczacy

z miejscowości w promieniu 10 wiorst codziennie przychodzą do Praszki po zakupy.

W tutejszych kopalniach rudy żelaznej, których cała produkcja bywa eksportowana do pieców górno-szlaskich, osłabiony latem ruch z powodu robót polnych, znacznie się ożywił.

— Tramwaj w Kijowie.

Tramwaje konne w Kijowie kursują już od czterech tygodni od przedmieścia Demyjówki do Cieskiego placu.

Wkrótce w górzystych częściach miasta mają być wprowadzone tramwaje elektryczne, bowiem zarząd miasta udzielił już koncesję na to przedsiębiorstwo, tudzież plany, wskutek czego rozpoczęto roboty około budowy toru.

Tak więc Kijów będzie jednym z pierwszych miast nad Dnieprem, posiadającym tramwaj elektryczny.

— Wodołaz.

Pan Timczenko, mechanik uniwersytetu w Odessie, wykonał przyrząd, który nazwał *aquapedem*.

Jest to rodzaj welocepedu wodnego.

Pan T. odbywał na nim spaceru na przestrzeni 40 wiorst.

Koszta sporządzenia *aquapedu* wynoszą 150 rs.

— Topielica.

Na folwarku Włochy, w gm. Pruszków, pow. warszawskiego, służba folwarczna wydobyła z wód jeziora w parku miejscowym zwłoki nieznanej kobiety, lat 30 wieku liczyć mogącej.

Ciało w wodzie uległo już takiemu rozkładowi, iż poznanie osobistości utopionej jest niemożliwe.

— Pożary.

W d. 21-ym września w Wilanowie spłonęła stercza słomy. Płonienie, grożące sąsiadom zabudowaniami, w porę stłumiono.

W tymże dniu, w Jabłonnie, w pobliżu pałacu, powstał ogień na folwarku Poniatów.

Ogień zniszczył obór Lejzora Bergmana, zrządzając właścicielowi straty na blisko tysiąc rubli.

ECHA Z WYSTAWY.

(Kilka wrażeń.)

(Sprawozdanie specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wilno 21-go września.

Każdego przybywającego świeżo lub po dłuższej nieobecności do Wilna, kiedy minie wąską uliczkę, otacza życie miejskie, powszednie.

Tym razem nie powszednie. W mieście panuje niezwykle ożywienie, w hotelach—tłok! Przybysz znajduje się wobec długo nierozstrzygniętego zagadnienia: gdzie się prześpi? W pierwszym hotelu proponują mu wspaniałomyślnie... bilard, w drugim wymownie tylko rozkładają ręce, w trzecim, czwartym, piątym—robią to samo, słowem sytuacja staje się groźną. Nareszcie pokój jest, ale „ten ostatni”—najdroższy.

— Bo to, proszę pana, wystawa. Zjazd wielki. Wszystkie pokoje pozajmowane, ten się tylko zostal.

Istotnie wystawa niezwykle ożywiła miasto. Pomysłnie, pomimo srożące się gdzieindziej kłeski nieurodzaju, ukończone żniwa, a nadewszystko złyty po cenach oddawna niepraktykowanych zbiór żyta tegorocznego, zapewniły wystawie licznych gości zamiejscowych, którzy tłumnie uwijają się po ulicach.

W stronie wystawy ruch największy. Zajmuje ona placówkę niewielką w śródmieściu, obok katedry. Placówkę otoczony jest prostym drewnianym parkanem z pominięciem strony dekoracyjnej nawet przy głównym wejściu. Pod tym względem wystawa wileńska jest rodzoną siostrzycą tych wszystkich wystaw rolniczych, które nie sadzą się również na dekoracje zewnętrzne placu. Natomiast czego pozazdrościć należy Wilnu—to perspektywy i otoczenia wystawy.

Wracam na wystawę. Nie moją rzeczą jest dotykać jej strony fachowej, chcę tylko podzielić się z czytelnikami wrażeniami turysty, który w przejeździe wpadł na parę dni do Wilna. Otóż z zadowoleniem na wstępie podkreślić muszę, że wrażenia z wystawy tegorocznej wyniosłem dodatnie.

Rozpoczynamy tedy przegląd.

Przez główne wejście wchodzi się do rotundy głównej, udekorowanej draperjami i podpięciem z zieloni, wśród których umieszczono herby ziem litewskich i ruskich. W rotundzie rozsiadł się niepodzielnie przemysł miejscowy, a gdy ją obchodził, nad większością okazów poprzybijane już były odznaczenia.

Pomiędzy witrynami i stołami wystawców publiczność krąży nieustannie. Nadobne panie uśmiechają się do ślicznych kwiatów — sztucznych w efektywnych gablotkach wystawczyń, gosposie oglądają sery litewskie, masło i konserwy (nb. szczodrze lecz zasłużenie odznaczone wyższymi nagrodami), ciekawie tłoczą się około wystawy jedwabniczej p. Mań-

kowskiego, gdzie odbywają się demonstracje rozwijania kokonów, a znużeni odpoczywają na ławkach i krzesłach (wielce oszczędnie ustawionych); przysłuchują się grze na fortepianach, melodykonach i organach.

Choć jednak rotunda przedstawia się w całości efektownie, zwłaszcza, gdy ją ożywia publiczność, wyznać jednak należy, iż każdego uderza odrazu szczerpłe ramy przemysłu miejscowego, mieszczącego się prawie wyłącznie w drobnych względnie rozmiarach budynku. Na szczęście sytuację ocala fakt, że przemysł został tu właściwie „przyczepiony” do wystawy głównie rolniczej i dopiero r. 1893-ci, jak to już postanowiono, będzie chwilą popisu przemysłowców z gubernij północno-zachodnich. W roku tym mianowicie uleży ma gruntowej zmianie typ wystawy wileńskiej, która rozszerzy się znacznie przez powołanie w odpowiednich rozmiarach przemysłowców tutejszych do konkurencji pomiędzy sobą, oraz przemysłowcami z innych prowincyj państwa.

Przed opuszczeniem rotundy na jeden jeszcze fakt zwrócić muszę uwagę. Oto pomiędzy 140 wystawcami w dziale przemysłu (przeważnie drobnego) figuruje 38 kobiet (27%), a 47 włościan (33%). Fakt to bardzo sympatyczny i dodatni.

Z oddziału przemysłowego wychodzi się na właściwy plac wystawy rolniczej, dokładniej jeszcze wystawy inwentarza. Z tej strony rotunda przedstawia się okazale. Front jej zdobi dobudowany z cegły niepalonej portyk z dwoma posązkami, mieszczący rodzaj tarasu z łóżką urzędową. Z tarasu oko pada przedewszystkiem na obszerny trawnik, z miejscem dla orkiestry, ozdobiony z dwóch stron klombami z „herbem Wilna”. Około trawnika urządzono teren do oprowadzania koni. Z prawej i lewej strony trawnika wznoszą się budynki restauracyjne z werendami.

Z punktu, w którym stoimy, oko najchętniej zwraca się na rzecz jedną, prostą, a jednak ładną, bardzo ładną... Jest nią namiot dla orkiestry. Temu, kto go naszkicował, powinszować należy pomysłu. Oto przed nami wznosi się strzechy słomiana z gniazdem bocianiem. Na starym gnieździe siedzi siwy „bociek”... Pomysł prosty, a rzecz, powtarzamy, ładna.

Po za trawnikiem równoległe do siebie ciągną się budynki dla inwentarza, zagrody dla koni, była rogatki, nierogacizny, owiec, klatki z drobiem, klatki dla psów i t. d. Z działu tego, wobec oparłego głównie na przelotnych wrażeniach, charakteru niniejszego listu, niewiele uszczknąć byłem w stanie. Spacerowałem tu, jak spacerują inni, zatrzymując się przy zagrodach z końmi arabskimi o bystrym oku i przelicznych kontrach ciała, wzrok padł tu i owdzie na mierzyna żmudzkiego (niewiele ich tutaj!), na ociężałego konia zaprzęgowego, na okazy „zebu”, na okazały drób, z jakim wystąpiły gospodynie wiejskie, na ładne egzemplarze psów myśliwskich (zwłaszcza jeden rasy żmudzkiej) i oto wszystko.

Widąc z działu tego zamożność niektórych gospodarstw, dążenie do ulepszeń i szlachetną koniec końców na tem polu emulację. Można by oczywiście zarzucić to i owo, można by znów powiedzieć kilka słusznym moralów na temat dawania pierwszeństwa rzeczom zbytku przed rzeczami istotnej potrzeby; kto jednak widział chwile inne wystawy, z moralami temi wstrzymać się musi.

Pozostały jeszcze dwa pawilony po obydwóch stronach rotundy. Oprócz przemysłu, który ma tutaj również swych reprezentantów, mieszczą się we wzmiankowanych pawilonach wystawy po za konkursem. Tych ostatnich jest 20-tu, a między niemi 9-ty w Warszawie.

Jeżeli jeszcze dodamy pawilon z narzędziami rolniczymi,—będziemy mieli przegląd wystawy skończony.

Reasumując ogólne wrażenie, poważamy się oświadczyć, że urządzające wystawy w Wilnie miejscowe Towarzystwo wyścigów konnych zrobiło co mogło i jak mogło, a brało się do rzeczy widać dość energicznie, skoro zdołało ściągnąć na wystawę tylu ziemian. Na wszystkie gubernje północno-zachodnie liczba wystawców ziemian, figurująca na tegorocznej wystawie, jest niewielka, ale też i ziemianie nie należą do zbyt skorych w zainteresowaniu się tego rodzaju sprawą.

Ze Towarzystwo wileńskie nie szczędziło kosztów, dowodem tego liczba rozdanych nagród. Rozdano ich wiele (oprócz medali nagrody pieniężne; w samym dziale przemysłowym suma tych ostatnich wynosi 690 rs.) tytułem zachęty; plony zaś tego zobaczmy zapewne w r. 1893-im.

Wiele zasługi w organizowaniu wystawy tegorocznej przypisać należy J. hr. Tyszkiewiczowi, a w dalszym ciągu sekretarzowi komitetu ruchliwemu i energicznemu, p. Michałowi Pieślakowi. W uznaniu pracy tego ostatniego wystawcy ofiarowali mu piersień pamiątkowy.

Publiczność wileńska, jak to już zaznaczyliśmy poprzednio, żywo interesuje się swoją wystawą. W poniedziałek, przy pogodnym dniu jesiennym, plac wystawowy roił się zwiędzającymi. W restauracjach literalnie o miejsce dobijać się potrzeba było, a w niektórych punktach tworzył się tłok formalny. Przewinęło się tego dnia, jak nas poinformowano w kasie, przeszło tysiąc kilkaset osób. Natomiast poprzedniego dnia w niedzielę wystawę zwidziło około 4,000 osób, co, jak na Wilno, jest cyfrą imponującą. Przypuszczać należy, że w ten sposób koszt urządzięcia wystawy wróci się Towarzystwu.

Dziś odbyło się wręczenie nagród wystawcom, pogoda jednak nie dopisała. Niebo, pochmurne od rana, około g. 3-ej lunęło ulewą, która trwała do późnego wieczora. Plac wystawy przemienił się w jedną chwilę w obszerne jezioro, a ulice miasta w rwące potoki, po których bez pomocy dorożki cyrkulować nie było możliwości. Nieliczna publiczność na wystawie skupiła się w rotundzie, lub szukała schronienia gdziekolwiek pod dachem. Jutro ostatni dzień wystawy, wieczorem zaś nastąpi urzędowe zamknięcie. Dochód z ostatniego dnia został przeznaczony na cele dobroczynne.

W końcu wspomnę jeszcze o jednym fakecie, pozostającym w odleglejszym związku z wystawą. Oto w ostatniej chwili dochodzi mnie wiadomość, iż korzystając ze zjazdu ziemian w Wilnie, urzędownie zapytano ich w tych dniach, czy gubernja wileńska mogłaby po umówionej (dość wysokiej) cenie dostarczyć dla gubernij wewnętrznych państwa, dotkniętych klęską nieurodzaju, około miliona pudów żyta. Podobno ziemianie, porozumiewszy się pomiędzy sobą, ofertę tę przyjęli. Świadczy to dobrze o zapasach rolników tutejszych, niejednokrotnie bowiem wyrażano obawę, czy wobec przyspieszonego wywozu żyta przed 27-ym z. m., zostanie co nawet na zasiewy. Okazuje się, że obawy były płonne.

Edmund Bogdanowicz.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 28-go września, w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyjnego, odbędzie się przetarg na dzierżawę opłat taryfowych: przy moście pod Ostrołką od rs. 2,614 rocznie, przy moście pod Marjampolem od rs. 763 kop. 35, przy moście pod Brzegami od rs. 557 kop. 76, przy moście pod Złotorią od rs. 450, przy moście pod Jedlińskiem od rs. 801, przy przeprawie przez Wisłę pod Utratą od rs. 134 rocznie.

— Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży spirytusu odbędzie się d. 28-go września, o godz. 10-jej rana, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby akcjonariuszów, zebranie odroczone zostanie do d. 12-go października. Porządek dzienny obejmuje: bilans i sprawozdanie za r. z., zatwierdzenie budżetu na r. b., oraz wnioski zarządu, dotyczące dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

ZESWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 22-im b. m.: „Jesienny jarmark na konie („koński”, jak go urzędownie nazywa magistrat Krakowa) zaczyna się jutro, lecz dziś już nadesłano znaczną ilość towaru, co wróży powodzenie.— W Wadowicach zmarł zasłużony sędownik, prezydent tamtejszego sądu, Danecki.— Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie zakupiło dotychczas do rozlosowania pomiędzy członków na r. b. rozliczne dzieła sztuki na ogólną kwotę 4,545 złr. W pierwszej połowie października odbędzie się zakup na kwotę 1,500 złr. Za pośrednictwem Towarzystwa prywatni nabywcy zakupili dotąd dzieł sztuk za sumę, przenoszącą 1,600 złr. Jest nadzieja, iż do końca roku kwoty te znacznie się podwyższą.— Na gruntach Czarnej Wsi pod Krakowem rozpoczęto budowę kościoła i konwiktu, w którym znaleźć ma pomieszczenie 300 wychowalców zgromadzenia misjonarzy. Budowę w stylu romańskim projektował architekt Żołdani. Gmach stanąć ma w r. p. pod dachem.— Lekcje rysunków, malowania i modelowania dla kobiet rozpoczyna się z d. 1-ym października w wyższym zakładzie naukowym żeńskim przy muzeum techniczno-przemysłowym. Dyrektorem kursów artystycznych jest Jan Matejko. Wykłady na innych wydziałach rozpoczynają się dopiero w listopadzie.”

× Ze Lwowa donoszą nam d. 21-go b. m.: „W sprawie wydzierżawienia klucza podhajeckiego Lilienfeldom przez dyrekcję krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń zwołał prezes rady nadzorczej, p. Dembowski, nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej na d. 5-ty października r. b.— Marja z hr. Golejewskich Czarkowska, która mieszka stale w Paryżu i w naszym kraju poczyniła już tyle dobroczynnych fundacyj, ofiarowała obecnie 20,000 złr. na zakupno domu na internat dla najbardziej potrzebujących opieki i pomocy kandydatek seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.— W lwowskiej strzelnicy miejskiej rozpocznie się d. 29-go b. m., w dniu św. Michała, tradycyjne strzelanie „o gęsi i sól” i trwać będzie do d. 4-go października.— Panuje tu okropna drożyzna mięsa, funt wieprzowiny lub cielęciny kosztuje 35 ct.— Ogłoszo-

ny już został program nowej państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, w której rozpocznie się nauka dnia 1-go października. Obejmuje ona następujące działy: 1) szkołę przemysłu budowniczego: a) szkołę podmajstrzych i b) szkołę stolarstwa i ślusarstwa budowniczego; 2) szkołę przemysłu artystycznego: a) szkołę przemysłu drzewnego, b) szkołę hafciarstwa i koronkarstwa, c) szkołę zawodową rysunku i modelowania; 3) salę publiczną rysunku i modelowania.— P. Zimajęrowa i p. Rapacki (syn) kończą w dniu jutrzejszym gościnne występy na scenie lwowskiej.— Na posia do sejmiku krajowego z okręgu Buczacz, w miejsce zmarłego hr. Wład. Wolańskiego, postawił komitet rusiński kandydaturę Aleksandra Barwińskiego.— Dworzec centralny we Lwowie stanąć ma w pobliżu placu Gołuchowskiego.— W Stryju i Tuchli (na kolei państwowej) zdarzyły się wczoraj dwa nieszczęśliwe wypadki. W Stryju maszyna przejechała przesuwacza, który stracił obie nogi, a w Tuchli wykoleiły się dwa wagony. Nikt z ludzi nie doznał szwanku.— Na uniwersytet wiedeński uczęszczało w roku 1890/91-ym 545 słuchaczy z Galicji, między tymi było 313 medyków.”

× Królewski dar. Król Albert Saski przed wyjazdem swoim z Erfurtu obdarzył hr. Waldersee portretem sw oim naturalnej wielkości. Jenerał pełnił przy królu służbę honorową w czasie manewrów turyńskich, a stało się to na własne żądanie monarchy, który wielce w sprawach wojskowych cenił zdolności naczelnego komendanta IX-go korpusu. Oddawna już król saski prowadzi z hrabią ożywioną korespondencję.

× Zamknięcie wystawy. W d. 20-ym b. m. wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie międzynarodowej wystawy sztuki w Berlinie. Powiodła się ona pod każdym względem, bo i dochód, jaki przyniosła, przewyższy, zdaje się, znacznie sumę 200,000 marek.

× Niezwyczajne partje. W czasie pierwszego t. zw. „wieczoru szachowego”, z jakim wystąpić ma w d. 26-ym b. m., o godz. 8-jej wieczorem, frankfurckie stowarzyszenie szachistów „Anderssen”, niezwyczajne rozegrane być mają partje. Zapowiedział udział swój w popisie szachisty berliński Schalopp, który ma jednocześnie 30 partji rozgrywać. Inny szachista frankfurcki, Fritz, rozegra jednocześnie 8—10 partji, nie patrząc na szachownice.

× P. Józef Nusbaum, doktor zoologii, habilitował się na wszechnicy lwowskiej, jako docent anatomii porównawczej, histologii i embriologii. O ile nam wiadomo, dr. Nusbaum rozpocznie wykłady swoje dopiero z chwilą otwarcia wydziału lekarskiego we Lwowie.

× Kardynał Alojzy Rotelli, który dopiero przed trzema miesiącami otrzymał purpurę, zmarł, jak wiadomo, w d. 16-ym b. m. po 5-dniowej zaledwie chorobie. Zgon ten dotknął bardzo boleśnie Papieża, który cenił wielce zmarłego i otaczał go szczególną zyczliwością. Ks. Rotelli zaraz po wstąpieniu na tron Leona XIII-go otrzymał biskupstwo w Montefiescone, a w grudniu r. 1882-go został mianowany arcybiskupem i wysłany do Konstantynopola w charakterze delegata apostolskiego. Na wiosnę r. 1887-go otrzymał nuncjaturę w Paryżu, na którym to stanowisku położył ważne usługi około utrzymania dobrych stosunków między rządem francuskim a Stolicą św. Ks. Rotelli jest szóstym z rzędu kardynałem, zmarłym w tym roku, a 74-ym za pontyfikatu Leona XIII-go. Obecnie kolegium kardynalskie liczy 60-tych członków, z których zaledwie 14 zawdzięcza purpurę Piusowi IX-mu.

× Gwałtowni widzowie. Do poważnych rozruchów przyszło w d. 20-ym b. m. z południa w arenie marsylijskiej na Prado. Publiczność, która się licznie na widowisko walki byków zebrała, niezadowolona z przedstawionych jej zwierząt i toreadora, Frascuelo, brata tylko, nie zaś samego, zapowiedzianego podobno na ten dzień głośnym pogromcy byków tegoż nazwiska, opsywała arenę gradem potłuczonych w kawałki ławek, których szczątki zebrała następnie pod estradę orkiestry i podpaliła. Policja nie zdołała opanować wzburzonego tłumu, i ograniczyła się jedynie do ugaznienia pożaru. Dopiero wezwana na pomoc żandarmerja rozprężyła gwałtownych widzów. Szkody zrządzone poważnych dochodzą rozmiarów.

× Pierwsza kolej. W d. 16-ym czerwca r. b. król Sjamu, zagłębieniem łopaty w ziemię, dał początek budowie pierwszej w królestwie swoim kolei, która połączy ma stolicę Bangkok z leżącym nad zatoką sjamską przy ujściu rzeki Menam miastem Patnam. Uroczystości towarzyszyli: następca tronu, ministrowie, wyżsi urzędnicy, wielu europejczyków i krajowców. Komandor Richelieu, posiadający koncesję na budowę nowej drogi, ofiarował królowi srebrną siekierę i łopatę. Król w przemowie swojej wyraził nadzieję, iż w krótkim zapewne czasie mieszkańcy Sjamu ocenią dobrodziejstwa, spływające z ulepszonej komunikacji i sami budowy nowych kolei domagać się będą.

BANKI MYDLANE.

Milczenie pochlebstwem. — Doprawdy, bawiłam się wczoraj doskonale na wieczorku. Ślicznego tańczyliśmy z panem mazura. Ale.

ale... powiedz mi pan, tylko otwarcie: która z nas była wczoraj królową balu?

— Pozwoli pani, iż nie odpowiem na zapytanie?
— Al pochlebca!

Pewny siebie.

Stróż nocny staje do protokołu, jako świadek przeciwko spóźnionemu przechodniowi, który w nocy dopuszczał się hałasów na ulicy.

— Czy robiłeś pan hałas?—zapytuje urzędnik.

— Nie!—brzmi odpowiedź.

— Stróżu nocny! Ten pan twierdzi, iż nie robił hałasu.

— Nie robił hałasu?—odrzuca drwiąco pewny siebie stróż nocny—nie robił hałasu?! Proszę pana, ten pan robił taki hałas, że mnie obudził!

Bolo robi szalone postępy w arytmetyce.

— O co, Bolo — zapytuje ktoś — umiesz już pisać liczy?

— Umie, proszę pana, ale dopiero jedną: 111.

— Dlaczego tylko 111?

— Bo biorę widelec, maczam końce w atramencie i rrrrr z góry na dół po papierze. Oto 111...

NEKROLOGJA.

† S. p. Ludwika z Ozamańskich PIETRASZKIEWICZ,

żona maszynisty dr. żel. w.-w., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 23-go września 1891 r., przeżywszy lat 41. Pogrzebony w głębokim smutku mąż i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych dnia 26-go września, to jest w sobotę, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3374—

† S. p. Emilja z Bromirskich Ziemięcka,

po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 23-go b. m. Pozostała córka zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w sobotę, dnia 26-go b. m., o godzinie 11-ej przed poł. z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 58, a w poniedziałek dnia 28-go b. m., o godzinie 10-ej zrana na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra. 3360

† S. p. JADWINIA VORBRÖDT,

córeczka Karola i Pauliny z Lindemanów, przeżywszy lat 7 i miesięcy 11, po ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 24-ym września r. b.

W głębokim smutku pogrzebani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 4-ej po południu, z kaplicy przy ulicy Młynnej na cmentarz ewangelicki. —3356—

† W sobotę, dnia 26-go września, z okazji imienin

ś. p. Michała Konstańskiego,

oraz ś. p. Franciszka Konstańskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-ej zrana, w kościele pokapucyńskim przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów. —3359—

† Dnia 26-go września, o godzinie 7-ej i pół zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Zygmunta Oraczewskiego,

odprawione będzie nabożeństwo za spókoj duszy jego w kościele św. Jana (u Fary), na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —3353—

† W sobotę, to jest dnia 26-go września, o godzinie 8-ej rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odprawioną zostanie za duszę

ś. p. ALEKSANDRA SZUMOWSKIEGO,

msza święta żałobna, na którą uczennice zapraszają rodzinę i przyjaciół zmarłego. —3365—

† Oczegodnemu kapłanowi, przyjacielowi zmarłego księdzu Gniazdowskiemu, wielbionemu duchowieństwu, kołgom, przyjaciółom, uczennicom, oraz zacnej młodzieży, która trumnę swego nauczyciela do miejsca wiecznego spoczynku na barkach niosła, dzieci i rodzina

ś. p. Aleksandra Szumowskiego

wyraża gorącej wdzięczności zasług. —3367—

† Wszystkim życzliwym, którzy tak licznie zebraniem się dla oddania ostatniej posługi ś. p. synowi mojemu PAWŁOWI okazali nam dowód współczucia, oraz młodzieży szkolnej, która na własnych barkach zaniósła drogę nam szczytki jego, na miejsce wiecznego spoczynku, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. —3361—

Tomasz Brzezicki z rodziną.

Z Petersburga.

Russki agent polityczny w Bucharze, jak piszą dzienniki petersburskie, czyniąc zadość życzeniu emira, stara się o dozwolenie emirowi bucharskiemu przyjazdu do Rosji. Starania te odniosły obecnie pożądany skutek i emir wraz z liczną świtą przybędzie do Petersburga już w październiku.

Paryżki *Mémorial Diplomatique*, a za nim i inne organa publicystyki zagranicznej utrzymują, że margrabia Salisbury zamierza wystąpić z propozycją zwołania konferencji międzynarodowej, aby tą drogą wyjednać odwołanie ograniczeń co do swobodnego przepływu statków przez cieśninę dardaneelską. Prasa ruską zainteresowała się żywo tą pogłoską,

którą wszakże uważa za mało prawdopodobną, aczkolwiek cel konferencji w obecnych warunkach musi się Anglii wydawać wielce pożytecznym. Żadna konferencja w tej materji, powiada *Now. wr.*, bez udziału Rosji do skutku nie przyjdzie, Rosja zaś z chwilą pozyskania dla statków swojej floty ochotniczej prawa swobodnego przepływu przez cieśniny, nie ma żadnego interesu w otwieraniu Anglii dostępu na morze Czarne.

„Margr. Salisbury—kończy *Now. wr.*—jest mężem stanu nazbyt doświadczonym i przenikliwym, aby nie rozumiał, że w podobnych warunkach wszelka chęć postawienia na porządku dziennym międzynarodowej dyskusji sprawy cieśnin, będąc aktem wręcz nieprzyjawnym Rosji, odbije się bardzo niekorzystnie na nader ważnych interesach politycznych samej Anglii. Od czasu wojny krymskiej upłynęło niemało wody i zaszło wiele wypadków, które zmieniły wzajemne stosunki geograficzne w Azji Zjednoczonego Królestwa i Rosji. Od Indji oddzieliła nas obecnie sam tylko Afganistan, i jeżeli ani jeden rozsądny roszjanin nie marzy teraz o zawojowaniu posiadłości azjatyckich „cesarskiej indyjskiej”, to wszyscy u nas zgadzają się na to, że w tych właśnie posiadłościach możemy zadać Anglii, grożącej nam w Europie, bardzo dotkliwy „cios odwetu”. I na Zachodzie wiedzą o tem doskonale.”

W artykule p. t. „Czegobyśmy pragnęli od naszych szkół średnich”, *Grażdanin* porusza jedną z kwestyj nader doniosłego znaczenia dla zdrowia dzieci.

„Dzieci, liczące od 9—10 lat wieku — powiada *Grażdanin* — zazwyczaj wstępują już do szkoły. Zobaczmy, jaka zmiana zachodzi w dziecku. Fakt to znany powszechnie, że dziecko, które dopiero co nauczyło się czytać, rzuca się chciwie na książkę. Jeżeli się je dość umiejętnie i uważnie poprze w tym kierunku, jeżeli się wpłynie na wybór książek, to utrwali się w niem świadoma potrzeba czytania, które się zamieni w ulubioną rozrywkę dziecięcą. Tymczasem wstąpiwszy do szkoły, w największej liczbie wypadków, dziecko zaczyna czytać bez porównania mniej, niż przed wejściem do szkoły. I nic w tem dziwnego. Jeżeli do liczby godzin, wymaganych na lekcje w klasie, dodamy czas potrzebny na przygotowanie się do lekcji w domu, to okaże się, że dziecko 9—10-letnie musi obracać na robotę 10 do 12-tu godzin. Biorąc następnie w rachubę czas konieczny na pójście do szkoły i z powrotem, na jedzenie i na odpoczynek, to wypadnie, że zaledwie pozostaje dość czasu na sen. Jeżeli czas, obracany dotąd na lekcje w niższych klasach, rozdzielić tak, ażeby zamiast pięciu całogodzinnych lekcji, było lekcji, dajmy na to osiem, ale ażeby każda z nich trwała nie o wiele więcej nad pół godziny, to naprzód uczniowie będą się męczyli o połowę mniej i dlatego z dwa razy większą pilnością będą się oddawali zajęciom; następnie w tym samym przeciągu czasu, jaki zużywa się obecnie na zajęcia klasowe, będzie można zrobić dwa razy więcej, niż się robi teraz, i nareszcie robota domowa dla dzieci młodszych może się zredukować do minimum.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

ZWYŻKA GIEŁDOWA.

Berlin 25-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—Europejskie sfery giełdowe wyższają, uznając, że ogólna sytuacja jest na czas pewien ubezpieczona.

CLĄ ZBOŻOWE.

Wrocław 25-go września. (T. pr. K. W.)—Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przesłać kanclerzowi petycję, domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu i przedstawienia mu projektu niezwłocznego zawieszenia cel zbożowych.

ZNIESIENIE PASZPORTU.

Berlin 25-go września. (T. pr. Kur. W.)—Jakkolwiek zniesienie paszportów wchodzi w życie dopiero z d. 1-ym października, władze pograniczne zaczęły już teraz stosować je w praktyce.

† KOPERNICKI.

Kraków 25-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Umarł profesor antropologii na uniwersytecie tutejszym, Izidor Kopernicki.

(Zmarły był w zakresie swojej umiejętności specjalnej znakomitością. Urodził się w r. 1827-ym. Rozprawy jego umieszczone w *Journal of Anthropology*, w *Journal of the Anthropological Institute of the Great Britain*, w *Archiv für Anthropologie* itd., zjednały mu sławę w całej Europie. Ogłosił prace: „O dziełach Jana z Głogowa, mających styczność

z antropologją” (1870); „Spostrzeżenia nad właściwościami językowymi w mowie górali beskidowych” (1875); „Anatomiczno-antropologiczne spostrzeżenia nad murzynem” 1871; „O budowie czaszek cygańskich” i w. in. Na międzynarodowym kongresie antropologicznym w Budapeszcie r. 1876-go, wygłosił słynny odczyt, dowodzący na podstawie znalezionych czaszek, że w dobie przedhistorycznej na ziemiach słowiańskich, a prawdopodobnie w całej Europie, mieszkali ludy aryjskie; *przyp. red.*)

ROKOSZ W CHINACH.

Londyn 25-go września. (Tel. Agencji półn.)—Według doniesień *New York Herald*a z Szanghaju, położenie w Chinach pogorsza się z każdą chwilą. Rozruchy w Iszangu ponowiły się. Powstanie rozprzestrzeniło się wzdłuż całego wybrzeża Jan-tse-Kiang. Wuszang, Nankoi i Szunking gotują się do powstania. Wszystko to budzi żywe zaniepokojenie pomiędzy cudzoziemcami, zamieszkałymi w Chinach. Europejskie okręty wojenne zgromadziły się w porcie Szanghaju, który także jest zagrożony. Trzy okręty wojenne popłynęły do Wuszangu. Poseł francuzki, Lemaire, udał się do Pekinu.

Londyn 25-go września. (T. pryw. K. W.)—Według *Timesa*, powstanie w Itszangu zorganizowane zostało przez wojska prowincji Hunnan. Rząd chiński nie może stłumić powstania, gdyż obawia się wojny domowej. Z Futszan telegrafują, że odkryto tajny plan, mający na celu zajęcie arsenału.

MARJA WILT.

Wiedeń 25-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Słynna śpiewaczka, Marja Wilt, w napadzie obłąkania skoczyła z 4-go piętra i zabiła się na miejscu. (Marja Wilt była przez długie lata jedną z primadon nadwornej opery wiedeńskiej; opuściła ją przed kilkunastoma laty i odtąd żyła z występów gościnnych w Anglii, Niemczech, na Węgrzech itd. Słynęła z kolosalnego głosu, błyszczała w takich rolach jak: Norma, Lukrecja Borgia itd.; *przyp. red.*)

Wiedeń 25-go września. (Tel. pr. K. War.)—Hr. Kalnoky otrzymał wczoraj wiadomy okólnik turecki w sprawie cieśniny dardaneelskiej.

Lwów 25-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Synod prowincjonalny kościoła grecko-katolickiego otwarto wczoraj po mszy uroczystej w kościele metropolitalnym św. Jerzego. Msgr. Ciasca z powodu choroby nie mógł być obecnym. Po południu w pałacu metropolitalnym odbyło się posiedzenie wstępne, na którym wybrano komisję. Właściwe prace synodu rozpoczną się na sesji niedzielnej. Uchwalono treść obrad trzymać w tajemnicy. Przybyło 150-ciu delegatów.

Berlin 25-go września. (Tel. pryw. K. W.)—W sferach wtajemniczonych zapewniają, że mianowanie prałata polskiej narodowości arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim nabrało znowu prawdopodobieństwa.

Berlin 25-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciw sześciu anarchistom, oskarżonym o przemycanie do Niemiec organu londyńskiego „Samorząd”.

Haga 25-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Izba deputowanych uchwaliła adres do korony w odpowiedzi na mowę tronową, w którym wyraża potrzebę reformy wyborczej.

Londyn 25-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Bank angielski podniósł eskonto na 3%.

Sztokholm 25-go września. (T. pr. K. W.)—Szwecja uznała nowy rząd chilijski. (Dotąd uznawała go: Anglja, Niemcy, Francja i Włochy; *przyp. red.*)

Sofja 25-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Minister spraw zewnętrznych Greków, który świeżo wrócił z Konstantynopola, złożył raport księciu, z którego wynika, iż sultan wyraził się z uznaniem o lojalności jego i przyrzekł opiekę.

Sofja 25-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Aresztowano tu kilku kupców, podejrzanych o nieprzyjazne usposobienie dla rządu. (Aj. półn.)

Berlin 25-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Ruble w gotówce 216 75 (wczoraj 216.20)
Ruble na dostawę 216 75 (wczoraj 216.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go września.

Berlińskie szacowania poranne brzmiały dziś nader pomysłnie, zapowiadały bowiem 217 i 217.50, co odpowiada kursom 46.07½ i 45.97½ bez kosztów, zaznaczając jednocześnie bardzo mocną i zwykłą tendencją giełdy tamtejszej. Petersburg cenil Londyn po rs. 9.35 z odbiorą i natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursów 46 (równia 217.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę gdy wystąpiono z zakupami z najpoważniejszej strony. Ostatecznie brano krótki Berlin po 46.22½ (t. j. 217.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 22½ kop. na korzyść Berlina i 40 kop. na korzyść rubli przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorą stałym w końcu grudnia r. b. po 46.30, w końcu listopada r. b. po 46.35, w d. 11-ym listopada r. b. po 46.35, w końcu października r. b. po 46, 46.15, 46.20, 46.25, 46.27½ i 46.30 i w końcu b. m. po 46.07½.

Waluty obecne w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46, 46.05, 46.07½, 46.10, 46.12½, 46.15, 46.17½, 46.20 i 46.22½, przeważnie jednak po kursach 46.10, 46.12½ i 46.15. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 46, 46.05, 47.07½, 46.10 i 46.12½. Londyn krótki brano po 9.32½ i 9.33. Za Paryż krótki osiągnęto 37.02½, 37.05, 37.10, 37.15, 37.17½ i 37.20. Wiedeń krótki nabywano po 79.75, 79.80 i 80.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97.40 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.75, 96.80, 96.90 i 97 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500, oraz 96.40, 96.50 i 96.60 za kilkanaście tys. rubli w sztukach drobnych. Wschodnie pożyczki II-iej em. w zaofiarowaniu po 101.50 i po 103.50 III-iej em. a kuponu kilka tysięcy II s. po 101 Za pożyczkę we wnętrzną 4% z r. 1887-go I-iej em. chciano osiągnąć 96.35, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.80 I s. i po 100.30 II, III, IV i V-iej s., a umieszczono kilka tysięcy I-iej s. po 100.60, oraz kilkanaście tysięcy V-iej ser. po 100.10. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-iej ser., po 101.25 II ser., po 100.90 III ser. i po 100.25 IV i V ser., wzięto kilka tysięcy II serii po 100.90.

Zapłacono za kilka tysięcy rubli kuponów celnych rs. 1.50½, 1.50½/12 i 1.5½, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 46.17½ i 46.20, przy żądaniu po rs. 1.50½, za kupony celne, 46½ kop. za marki, 80½ kop. za guldeny 37½ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.32½, za Londyn krótki 9.35, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 80.20.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.60 do rs. 11.63 netto. Wiadro 78% rs. 9.22 do rs. 9.25—2%. Dewozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym września. Dostawy zboża w dniu dzisiejszym do niezwykle małych doszły rozmiarów. Pszenicy wcale na sprzedaż nie wystawiono, obroty prawie żadne miejsca nie miały, gdyż tylko nieznaćzną partycję dobrej pszenicy białej sprzedano po 8.20. Żyto dowieziono tylko 40 korey, za średni gatunek płacono po 7.50. Owsa dowóz za to dość był znaczny, bo 200 korey wynoszący tendencją nie zmienioną, płacono po 3.10 do 3.55 stosownie do gatunku. Usposobienie dla jęczmienia mocne dowóz wyniósł 40 korey, za czterorzędowy płacono 4.80. Pół diana sprzedawano po 35 do 40 kop., pół sionny po 30—33 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespońskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go września 1891 r.

wyszło:	pozostaje:
Żyto 7 wagonów	18 wagonów
Owsa 7	52
Maki żytniej 1	9
Maki pszennej —	5
Kaszy jaglanej 4	184
Kaszy gryczanej —	—
Ryżu —	3
Pszenicy —	5
Jęczmienia —	—
Grochu —	1
Gryki —	—
Cebuli —	—
Fasoli —	—
Łoju —	—
Makuchów —	11
Maki kartoflanej —	25
Cukru —	1
Rodzenków —	1
Zelaza —	1
Trzawy —	1

Razem 19 wagonów

317 wagonów.

Ceny zboża wyniosły:

Żyto od 120 do 135 kop. za pud.

Owies od 90 do 98 " " "

Kasza jaglana od — do 140 " " "

Artykuły żywności (dnia 24-go września). — Bardzo pokalnie przedstawiały się dziś wszystkie punkta targowe, bo na każdym z nich widniała obfita dostawa. Ruch był też

spory. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** w dawnej cenie, pyłowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 15 do 16 kop. chleb razowy od 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 do 4½ kop., na straganach i w koszach chleb pyłowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. **Mięso** cokolwiek drożej niż w zeszłym tygodniu: **Wolowina** w lepszych częściach 11 do 13 kop., w gorszych 8 do 10 kop., poledwica 20—22½ kop., ożór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 18 kop., głowizna wolowa funt 5—6 kop. **Cielęcina** za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wtróbka od 25—30 kop., mózdek 18—20 kop., cztery nozki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. **Baranina** dyzsek i comber 9—11 kop., w innych częściach od 8—9 kop. **Wieprzowina** od szynki 13 do 15 kop., szynki wędzonej funt od 20—25 kop., kielbasy funt 17 do 20 kop., kielbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—24 kop., szmalcu funt 20—21 kop. **Prosięta** sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30. **Drób** w dawnej cenie: kupowano kurcząt sztuką od kop. 20 do 25 kop., indyki płacone od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 35 do 40 kop., kaczki większe od 60 do 70 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., tuczone od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** taniej niż w zeszłym tygodniu: łosoś świeży f. rs. 1—1.20 wędzony 75 kop., sandacz, śnięty 13—15 kop., funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 12 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra za funt od 45 do 50 kop. — Węgorza funt 30—35 kop. **Śledzie** uliki sztuką 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuką od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuką od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. **Raków** drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2. **Nabiał** jak dawniej: mleko niezbierane kwarta 7½, do 8 kop., zbieranego 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop., funt, solonego funt 25—27½, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser bwyły 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt 24 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kope od rs. 1.05 do rs. 1.11, na sztuki świeżo w włośnianek po dwie kop. — **Owoce**: śliwek kwarta 3½ do 4 kop., za funt winogron od 5 do 15 kop., rydzów białych od 10 do 15 kop., żądaj, melony sztuką od kop. 25 do 35 kop., arbuzy sztuką 15—20 kop., porówkę garniec od 55—60 kop., grzybów świeżych białych od 15—60 kop., bodelek kupka od 1—2 kop., gruszek sztuką od ½—1 kop., gruszek większe sztuką od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., żądaj, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszek suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miód funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuką 4—5 k., pomarańcze 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 9 do 10 kop., pietruszki pieczek 2½ kop., cebuli pieczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pieczek 7—15 kop., rzodkiewki pieczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szcawin tak samo, korniszonów białych 10 kop., kalafjory sztuką od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 15 do 25 kop., szczyplorku pieczek od ½ do 2 kop., marchwi pieczek 2 do 3 kop., buraczków 1½ do 3 kop., rzepki pieczek od 2½ do 3 kop., kapusty główka od 1½ do 3 kop., pomidorów sztuką od ½ do 1 kop. Za korzec kartofli u włośnian na furach od rs. 2 kop. 75 do rs. 2 kop. 90.

Chmiel. Poznań 18-go września. — Tutejszy rynek chmielu ożywił się znacznie w ciągu ubiegłego tygodnia. Dokonano dość znacznych obrotów przy ożywionym popycie tak ze strony kupców jak i właścicieli browarów. Producenti natomiast wykazują mało skłonności do sprzedaży z powodu niskich cen. Chmiel tegoroczny pod względem jakościowym nie pozostawia nic do życzenia. Płacono względnie do gatunku 65 do 90 mar. Chmiel zeszłoroczny nabywano po 40 do 50 m.

Toruń dnia 22-go września. — Pszenica bez zmiany 126 f. psra 216 do 217 mar. 128 funt. nowa jasna 220 do 223 mar. Żyto stałe, 115 do 117 f. 214 do 220 mar. Jęczmień na paszę 134 do 138 mar. Groch na paszę 162 do 165 mar. Owies od 150 do 152 mar. Wszystkie za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z clem. Makuchy rzepakowe 6.05 do 6.10 mar., okrągły format 6.30 do 6.40 mar. Makuchy lniane 6.30 do 6.40 mar. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej. — W wykonaniu aktu darowizny Izzydora, Bernarda, Henryka i Józefa braci Kaftalów, na posiedzeniu w dniu 3 (15) czerwca r. b., przy współudziale osób wymienionych w zapisie i zgodnie z wyborem ofiarodawców naznaczają:

A) Rs. 150 tytułem posagu pannie Bruchi Kaftal lat 21 mającej, zamieszkałej pod nr 13 przy ulicy Twardej w Warszawie.

B) Tytułem wsparcia:

1) Moszkowi Judce Zajdnerowi rs. 20, 2) Aleksandrowi Zajdnerowi rs. 20, 3) Eusehowi Szlamie Kaftalowi rs. 20, 4) Chanie Bajntater rs. 21 kop. 98, 5) Izraelowi Brabanderowi rs. 15, 6) Lipie Kaftal rs. 25, 7) Perli Lichter rs. 50—i 8) Lewkowi Brabanderowi rs. 30.

Posag przyniany, wniesiony został na imię obdarowanej do kasy oszczędności przy kantorze Banku Państwa w Warszawie dla wydania po przedstawieniu aktu ślubnego.

Wsparcia zaś wypłacone zostały obdarowanym. p. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych Tajny Radea K. Puchalski. za Sekretarza Rady F. Nowakowski.

— **Joachim Kurtz**, nauczyciel muzyki i śpiewu powrócił. Nowolipki 31, m. 4. 3292

3164 **1-sza Mleczarnia Sterylizacyjna** pod nadzorem lekarskim i weterynaryjnym **Podwale 19**, rozsyła mleko wyjąłowane do mieszkań.

— **Angiels. języka** lekce udziela **H. Berger**, autor „Łatwej metody” Złota 21. 3341

Dr Tomasz Solman ordynator kliniki chirurgicznej, zamieszkał przy ulicy **Włodzimierskiej nr 2**. Przyjmuje od 5-jej do 6-jej. 3330

E. ROGOZIŃSKA 1279r powróciła z zagranicy i zaopatrzyła swój magazyn w wielki wybór najświeższych modeli **bielizny, haftów i kolder Elektoralna 45**.

DALESZYŃSKA Stanisława właścicielka magazynu sukien damskich powróciła do Warszawy **Marszałkowska nr 129**. 3344

SARNY (Kozy) wszelkiego wieku, nabywa po przystępnych cenach intendent Klubu Myśliwskiego **Królewska nr 4**.

— **Dr Z. NIESZKOWSKI** powrócił Bracka 8. 1265r

„CORICIDE” Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), **po kop. 35 za pudełko**, polecają **Trzcinski, Urbanowicz i Różgicki**, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

Dentysta J. TYPOGRAF, Leszno 12.

1312 **W magazynie futer Tytusa Kowalskiego** d. J. Penkala, ul. **Senatorska 10** zostawiono do sprzedania **piękne futro tomakowe** kryte adamaszkiem jedwabnym, oraz mufkę i kołnier z lisów niebieskich. Cena bardzo tania.

AGENT GŁÓWNY A. L. Rożestwińskiego uprasza Szanowną Publiczność, ażeby się pospieszyć raczyła z zamówieniami na pomalowanie: dachów, krat, cystern, rezerwuarów itp. **Gwarancja ośmioletnia**. Nowy-Swiat 41, m. 28. Roboty widzieć można w manieżu Wodzińskiego przy Okólniku hr. Krasińskiego nr 9. Agenci są potrzebni. 3327

Norbert Piwowski właściciel magazynu sukien i okryć damskich, **Nowo-Miodowa 2**, powrócił z zagranicy, polecając zarazem wielki wybór tychże na sezon jesienny i zimowy. 3364

Tattersal Warszawski Ordynackie ul. Okólnik nr 9 **oficjalnie otwartym zostanie** w pierwszej połowie października r. b., mianowicie w przeddzień **licytacji koni ze stad J.W. Hra. D. Krasińskiego**, w zakładzie odbyć się mającej a której termin wkrótce ogłoszonym zostanie. 3366

Szkola jazdy konnej przy **Tattersalu Warszawskim** z dniem **1-go października r. b.** przechodzi pod kierunek p. **Marii Wodzińskiej** ze współudziałem p. **Konstantego Celnierskiego** i od powyższej daty rozpoczyna kursa jazdy i przyjmuje konie do wyjeżdżania i na stajnię. 3368

KOMITET **Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego** podaje do wiadomości, że nowo wybudowana kręgielnia przy lokalu Towarzystwa z dniem 24 września r. b. została wykończona i oddana do użytku pp. członków. 1322r

Dr August Kosinski ordynator kliniki terapeutycznej, powrócił. Widok nr 14, m. 1, od 4—7 po poł. 3362

— **Dr M. Strasburger Nowy-Swiat 15** przyjmuje z chorobami chirurgicznymi i zębów. 3358

— **Kazimiera Płocińska** massażystka, Nowolipie 28, m. 7. 3353

KORRESPONDENCJA PRYWATNA 3369 Z. A. — Kocham i tęsknię bardzo. Jeżeli może, bne, we czwartek, gdyż być nie mogę. Wiadomość — Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt pisma tygodniowego **Wędrowiec** wraz z listami zwrotnymi.

Fr. Korzycki--Odessa

Bardzo
Korzystne kupno
różnych
artykułów.

Wyroby pończosznice,
Staniki trykotowe

ŻAKIETY,

w największym
wyborze kolorów
i
dobrym gatunku.

Gustaw Haehle,

ulica Świętokrzyska
Nr 11. 1557R

Magistrat miasta Warszawy,

ma zaszczyt podać do wiadomości mieszkańców tutejszych, trudniących się przemysłem furmańskim, że pobór, ustanowionej Najwyższej zatwierdzonej w dniu 28 Lutego 1888 r. Ustawą, opłaty od przemysłu furmańskiego z ilości utrzymywanych koni za 2-ie półrocze r. b., wedle przepisów zatwierdzonych przez J.W. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora w dniu 14 Stycznia 1889 r. uskutecznić się będzie w Kasse Miejskiej pomocniczej w godzinach służbowych, za wyłączeniem dni świątecznych od 1 (13) Października po 1 (13) Listopada r. b. bez kary, która następnie w stosunku 50% od nie uiszczonej należności zaliczana będzie wnoszącym takową po upływie tego terminu.

Stopa tej opłaty wynosi:

od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do wynajęcia, omnibusy hotelowe, dorożki i sanie, po rs. 5 za pół roku od konia;
od furmanów przewożących ciężary, po rs. 2 kop. 50 za pół roku od konia.

Pomieniona opłata powinna być wnoszona przy przedstawieniu należycie poświadczonej przez właściciela domu i Komisarza Policji Wykonawczej deklaracji. 1555r

WANDA

PLAC ZIELONY (ERYWAŃSKA Nr 16).

Jedyny specjalny skład

Koronek russkich,

poleca:

Wielki wybór Haftów.—Wetny na suknie, Flanelle, Barchany, Batysty krajowe i zagraniczne.—Piłtwa, Ręczniki, Chustki, Firanki, oraz przyjmuje zamówienia na całe wyprawy.—Ceny niskie state. 1514r

Zamieszkały w Łowiczu

**Krawiec Męzki
Borensztin,**

przyjmajo wszelkie roboty dla duchownych i prywatnych, po cenach niskich. 1554r

SKŁAD MĄKI

z Młyna Walcowego „SŁODOWIEC”
Przechodnia 3.

Sprzedaż pudowa, workowa, ceny fabryczne, odstawia winna, otręby najtaniej. 1887

Aparat D-ra Kana do Samomasażu,

za wyborny używany, przeciwko reumatyzmowi, neuralgii, i t. d., ze znakomitym rezultatem używany.—Cena za sztukę rs. 7 kop. 50, oprócz kosztu przesyłki.—Kantor E. Landy, Warszawa, Leszno Nr 53. 1510R
SWIADECTWO. Z aparatu D-ra Kana zadowolony jestem.—Kławany, gub. Kowieńska (podp.) Książd Witort.

Reprezentacja pierwszorzędných firm przeważnie krajowych, skład komisowy artykułów ciągłej potrzeby.

Referencje poważne.

**Skład Węgla kamiennych i Drzewa opałowego
J. MOŹDZEŃSKIEGO.**

przy ulicy Wspólnej Nr 45, róg Marszałkowskiej, obok Apteki,

połeca Sz. Publiczności węgle kamienne z kopalni „Niwka” „Rudolf” korzec po kop. 90. z innych gatunków krajowych po 85 k., biorącym 10 korcy na raz. Mając znaczne zapasy na składzie, jestem w możności na każde zapotrzebowanie niezwłocznie odstawić. 1299



Krakowski Skład Węgla



i Drzewa opałowego,

ZŁOTA 54---TELEFONU Nr 138.

Wszedłszy w bezpośredni stosunek z Sosnowickim Akcyjnym Towarzystwem Kopalń Węgla, dostarcza swoim odbiorcom węgiel z kopalni **RUDOLF**, po możliwie najniższej cenie, tak w większych jak i drobniejszych partjach, poczynając od 1-go korca. 1288

WYPRZEDAŻ

Resztek Firanek

„WANDA”

Erywańska Nr 16 (Plac Zielony). 1549r

**WARSZAWSKA SALA LICYTACYJNA,
Królewska 16,**

podaje do wiadomości publicznej, że Licytacje prowadzą się stale w Piątki i Soboty, w specjalnie na ten cel przeznaczonych Sali.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem, z wyjątkiem niedziel i świąt. 1544r

Nagrody rs. 25.

Dnia 7 Września 1891 r., w drodze z Warszawy do Iwanogrodu lub w Warszawie, zgubiony został sakwojaż czarny zawinięty w ręcznik, rozmaite wyroki sądowe, kontrakt i różne adresy, uprasza się więc szanownego znalazcę o odniesienie powyższej zguby pod adresem: B. W., ul. Gesia Nr 16, m. Nr 5, za powyższą nagrodą. 1334 B. Waingort.

Niniejszem podaje się do wiadomości powszechnej, iż w dniu 21 Września (3 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, w koszarach Lejbgwardji Ułanńskiego Jego Cesarzkiej Mości pułku w Łazienkach, sprzedano z-
staną 86 KONI

wybrakowanych. 1332

Znany interes mój,

przy ul. Nalewki Nr 19,

czasowo zamknięty, dalej prowadzić będę, starając się zadość uczynić wymaganiom Szan. Publiczności. 1833

H. Borowski.

**WINO SZAMPANSKIE
Meteor**

znajduje się we wszystkich pierwszorzędných handlach i restauracjach 1486rkowice, bez pośrednictwa. 1297

Zgubiony lub skradziony został

WEKSEL,

wystawiony przez p. Henryka Szwaremaja, dnia 24 Kwietnia (5 Maja), na zlecenie pp. N. Erdreich i Syn, płatny dnia 21 Września r. b., na sumę rs. 75.—Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenie uczynione zostało. 1324

Meble do kilku pokoiów,

z portyjerami i lambrekinami, kompletny garnitur so gabinetu męskiego z biblioteką dzieł oryginalnych w różnych językach,—dwa łóżka machoniowe eleganckie z materacami na sprężynach, zegary antyki, kandelabry duże weneckie, lustro z szafą, stary serwis z angielskiego fajancu na 24 osób, szkło czeskie na 18 osób, obrazy i inne rzeczy, tanio do sprzedania, razem lub częściowo, z powodu wyjazdu.—Ul. Złota Nr 4, m. Nr 3, od 10—1 i od 3—6 po południu. 1320

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz

z dogodnymi warunkami, fol. **GOŚCINNA** bez służebności, odległy od Piótkowa wiorst 19, od Górkowic w. 3, fabryki Niechcice w. 3.—Gospodarstwo płodozmienne, inwentarze żywe i martwe kompletne, budynki w dobrym stanie, dwór wygodny w ładnym położeniu, ogród owocowy;—zbiory tegoroczne pomysłnie ukończone, siewy prowadzą się. Ogólna przestrzeń 317 mórg, w tem gruntów ornych 207 m., łąk dwukosnych 61 m., pastwisk 70 m., pod ogrodami 6 m., lasów 3 m., reszta drogi, rzeczka w łące; bogate pokłady torfu opałowego, zbyt produktów łatwy.—Pożyczka Tow. Kred. Ziemi. 10,000 rs.—Wiadomość w Gościnnej p. Górkowice, bez pośrednictwa. 1297

Fabryka Trykotaży W. Stolaroff w Łodzi.

Do Inż. tech. p. G. Ritter, Dostawcy Cesarskiego Dworu
w Warszawie, Królewska 39.Zaświadczam, że „Exsicicator” używany w naszej fabryce od r. 1885 do
różnych celów, okazał się zbawiennym środkiem przeciw gniciu i pęka-
niu drzewa oraz zawilgoceniu murów i jako taki śmiało może być poleconym
każdemu z budujących fabrykantów.

Łódź, w Czerwcu 1891 r.

1209

Za W. Stolaroff
(Podpisano) Hüfner.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiórów męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.
Nowość: Sprzedaż pod gwarancją, nieprzemakalnych Meksykańów kortowych (bez gumy). — Ceny niskie stałe.

1542 R

MAGAZYN BŁAWATNY POD FIRMĄ
RUSSKA MANUFAKTURA

Krakowskie-Przedmieście № 7,

poleca w wielkim wyborze, po cenach bardzo niskich:

Wełny na suknie spacerowe, arszyn od 55 kop.

Wełny na pokrycia futer, arszyn od rs. 2.

Jedwabie, Plusze, Aksamity, Atlasy.

Flanele, Barchany, materiały podszewkowe oraz wszelkie wyroby bawełniane.

Płótna i Bieliznę stołową z Jarosławskich i Kostromskich fabryk.

1556R

Nauka i wychowanie.

A) Zakład froebowski Heleny Borowskiej.
Mokotowska 55, 24718Adres: Leon Sikorski, nauczyciel tańców, za-
atwierdzony przez władzę naukową, udziela
lekcje w zakładach naukowych, domach pry-
watnych i u siebie z dniem 1 października.
Żółkiew 29, przy Marszałkowskiej. 27640Adeli Mieszkowskiej szkoła froebowska. Le-
szno 42, 27750Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie
W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczy-
cieli, nauczycielki, bony. 27006Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego
Ago 2-letni, Mazowiecka 16, rekomenduje
nauczycieli, nauczycielki, bony. 164rB. przelozony szkoły przygotowawczej do
B. wojska, kapitan T. Dowgird, przysposabia
na ochotnika do szkół junkierskich, korpusów,
rów niez na oficerów zapasu. Senatorska № 15,
od 4 do 6-jej po poł. 2664rFrancuzka szkoła artystycznych i prakty-
cznych rzemiosł dla kobiet, Szpitalna 8.
Rozpoczęły się kursa kroju (systemem Lafrière
i Worth'a), szycia, haftu, krawatów, gorse-
ciarstwa, gipsu włózkowych i deskowych ro-
bót, malowania na porcelanie, drzewie, ma-
terjach, barbotiny, terrakoty. Patenty wydaje.
Dla praktycznych zajęć przy szkole pracownia
sukien, okryć i ubiorów dzieciennych. 27609Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji.
Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla
„Elizy”. 27778Gimnazistka (ze złotym medalem), poszu-
kuje lekcji lub korepetycji. Krakowskie-
Przedmieście 4, m. 41. 27759Języka niemieckiego udzielam. Ulica Sena-
torska № 40, m. 2, 3-e piętro. 27769Kondycję na wsi poszukuje student uniwer-
sytetu. Oferty proszę składać w kantorze
pod Na wieś. 27737Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs.
Kangielska. 3 Miodowa, ofcyna 25. 26519Młody człowiek z uniwersyteckim dyplomem,
poszukuje lekcji lub korepetycji. Żół-
kiew 45-8, od 4-jej do 6-jej. 27258Niemka nauczycielka życzy sobie lekcji.
lub konwersacji dawać. Wiadomość: No-
wy-Swiat № 33, m. 13. 27713Nauczycielka potrzebną jest na demi-plac,
posiadająca muzykę, języki z konwersacją,
mogąca wykładać dobre przedmioty klasyczne.
Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 64, u właściciela,
między godziną 3-5. 27794Niemka młoda, z wyższym patentem, znająca
ruski, udziela lekcji—pozwolenie władzy.
Krakowskie-Przedmieście 15, m. 6. 26932Nauczycielka z wyższym patentem, poszu-
kuje lekcji i przygotowuje do szkół. Hoża
16, mieszkania 9, od 10 do 2-jej. 27252Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzami-
nów na uzyskanie praw wolnowstępują-
cych i do korpusu kadetów. Krucza 12. 26128Osoby życzące zapoznać się z metodą froe-
bowską w zakładzie Zofii Garbowskiej,
Zielna 11, mogą się zgłaszać przed 1-m paź-
dziernika od 9-10 i od 2-3. 27500Osoba posiadająca języki: polski, francuzki,
niemiecki, oraz nauki społeczne poszukuje
lekcji. Jerozolimka 43, mieszkania 8, do 12-jej
i od 4-7. 27621Pianistka Cecylja Puczkowska, laureatka
konserwatorium, po powrocie z zagranicy
przyjmuje lekcje muzyki. Chmielna 47, m. 9,
od 1-3. 26824Potrzebny student z niemieckim—pożądany
i francuzki. Może być ze stołem i mieszka-
niem. Chmielna 80, m. 3. 27773Poszukuje się panienki lat 14—15 do wspól-
nej nauki. Wiadomość: Wspólna 13-6, od
11-jej do 1-jej. 27720Paryżanka udziela lekcji i konwersacji.
Nowy-Swiat № 21, m. 17. 27787Polka z patentami: ogólnym i specjalnym z
Pryunków, znająca: ruski wykładowo, fran-
cuzki, niemiecki z konwersacją, przedmioty
klasyczne, dobrą muzykę i roboty ręczne, szu-
ka zaraz miejsca w Królestwie lub Cesarstwie.
Świętokrzyska 44, mieszka. 9. 27798Poprawia charakter pisma w krótkim czasie
Kaligraf Mikołaj Friedmann, Nowolipie 18,
mieszka. 21, od 3-jej do 8-jej. 27394Student uniwersytetu, IV-go kursu prawa, do-
świadczony 12-letnią praktyką, poszukuje
korepetycji za pokój lub wynagrodzenie. Odle-
głość nie stanowi różnicy. Pańska 19, mieszka-
nia 23. 2731rStudent uniwersytetu, który w tym roku
skończył gimnazjum, ze świeżym zasobem wia-
domości w zakresie kursu gimnazjalnego, po-
szukuje korepetycji za pokój, obiady, lub pie-
niądze, przyjmie także kondycję. Żółta 31.
Adres u stróża. 2730rStudent uniwersytetu przysposabia do gi-
mnazjum, udziela lekcji języków staroży-
tnych, ruskiego i matematyki. Nowogrodzka
1 d., mieszkania 6. 2723rStudent uniwersytetu poszukuje lekcji, przy-
sposabia do gimnazjum. Cena 8 rs. miesię-
cznie. Żółta 26, m. 1, od 3-jej do 6-jej po poł-
dniu. 2736rStudent uniwersytetu przysposabia do gi-
mnazjum i na świadectwa, udziela lekcji ję-
zyków starożytnych, matematyki i ruskiego.
Chmielna 45, m. 13. 2727rStudent poszukuje lekcji lub korepetycji.
Świerzbowa № 9, wiad. u stróża. 2720rSkład Włóczek, Filozel i Haftów ręcznych
H. SCHIWUJ,

Nowy-Swiat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpola,

poleca WW. Paniom: Włóczki do haftu, Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy, Dese-
nie, a także Haftu gotowe i zaczęte na kanwie, atlasie, aksamicie, pluszu i oprawy
do tychże rzeźbione i inkrustowane, przytem i towary Niciarskie.

Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie.

1305

Ceny niskie.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiórów męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.
Nowość: Sprzedaż pod gwarancją, nieprzemakalnych Meksykańów kortowych (bez gumy). — Ceny niskie stałe.

1542 R

MAGAZYN BŁAWATNY POD FIRMĄ
RUSSKA MANUFAKTURA

Krakowskie-Przedmieście № 7,

poleca w wielkim wyborze, po cenach bardzo niskich:

Wełny na suknie spacerowe, arszyn od 55 kop.

Wełny na pokrycia futer, arszyn od rs. 2.

Jedwabie, Plusze, Aksamity, Atlasy.

Flanele, Barchany, materiały podszewkowe oraz wszelkie wyroby bawełniane.

Płótna i Bieliznę stołową z Jarosławskich i Kostromskich fabryk.

1556R

Student matematyki, doświadczony i sumien-
ny korepetytor, posiadający niemiecki i fran-
cuzki w zakresie gimnazjalnym, poszukuje
lekcji lub korepetycji. Adresować proszę:
Wspólna 20, m. 36, dla „B. S.” 2718rStudent uniwersytetu poszukuje korepetycji
za wynagrodzenie pieniężne. Nowe-Miasto
28, mieszka. 14. 2728rStudent poszukuje lekcji lub korepetycji.
Specjalność matematyka i ruski. Żółkiew 15,
mieszkania 10. 27746Sumiennie, tanio. Młoda francuzka, nauczy-
cielka, posiadająca ruski, polski, muzykę,
szuka lekcji na godziny. Także za obiad.—
Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Marie-Thé-
rèse.” 27197Student uniwersytetu, filolog IV-go kursu,
poszukuje lekcji języków starożytnych, oraz
ruski. Wiadomość: ulica Sosnowa № 6, mie-
szkania 4. 27436Student, tani i sumienny korepetytor, poszu-
kuje lekcji w Warszawie lub na wyjazd.
Chmielna 35, m. 7. 2705rStudent, doświadczony i sumienny korepety-
tor, poszukuje lekcji lub korepetycji. Wil-
cza 39, m. 8. 2707rStudent uniwersytetu poszukuje lekcji lub
korepetycji. Włodzimierska № 4, mieszka-
nia 9. 2708rStudent uniwersytetu, doświadczony korepe-
tytor, poszukuje lekcji lub korepetycji.
Wiadomość: Chmielna 14, mieszkania 20, lub
u stróża. 2709rStudent, doświadczony korepetytor udziela
lekcji i korepetycji w zakresie kursu gi-
mnazjów klasycznych i realnych. Oferty pro-
szę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla
B. L. B. 2722rStudent uniwersytetu poszukuje korepetycji.
Oferty proszę składać u stróża: Miodowa
№ 3. „W. L.” 2519rUdzielam konwersacji niemieckiej i muzyki.
Zielna 11, m. 20. 26313Zakład Froebowski Marji Keller, Senator-
ska № 11, dawny dom Roezlera. Po południu
oddzielne lekcje gimnastyki. 27686Zupełnie biedny student, matematyk, z do-
brym niemieckim poszukuje lekcji. Oferty
w Kurjerze „Matematykowi.” 2706r

Doniesienia osobiste.

Dla „Z. Z. 27” list na pocztę. 27710

Dla „Janiny” złożona odpowiedź. 27328

Dla „Ufajacej” złożono list nie w Kurjerze, a
na pocztę. 27829

List od H. na pocztę. 27757

Kawaler, polak, lat 29, nie brzydki, ze śred-
nim wykształceniem, pracujący w biurze
w jednej z najpoważniejszych firm ukraiń-
skich, mający rocznej pensji 1,000 rs., w braku
stosunków poszukuje żony, panny, wykształ-
conej, brunetki lub blondynki, inteligentnej,
przystojnej, lat 18 do 23, z posagiem 3,000 do
5,000. Dyskrekcja zapewnia się słowem honoru.
Upraszam składać oferty: Nowomirgorod cher-
sońskiej gub. poste-restante dla „Ukraińca.”
Zawiadomienie Kurjerze Warszawskim o wy-
staniu. 27628Kawaler, katolik, lat 30, posiadający znany
i dobrze procentujący zakład fabryczny, nie
mogąc dobrać w kółku znajomych odpow-
iedniej dla siebie partii, uprasza niniejszem naj-
uprzejmiej rodziców, mających córki na wyda-
niu, o łaskawe zawiązanie z nim w tym celu
korespondencji. Pragnie ożenić się z panną
katoliczką, lat 22—28, brunetką, przyjemnej
powierzliwości, energiczną i gospodarczo
wychowaną, a mogącą mu wnieść pewnego po-
sagu rubli dziesięć tysięcy. Pierwszeństwo od-
da ofertom rodziców, posiadających jaki za-
kład fabryczny lub przemysłowy. Łaskawe of-
erty uprasza poste-restante Warszawa dla
„Antona.” O złożeniu ofert należy zawiadomić
przez Kurjer Warszawski. 27253

List dla „Z. Z. 27” wysłany. 27706

List dla „Ziemianina” poste-restante Jędrze-
jów, stacja drogi iwangrodzko-dąbrowskiej,
wysłano. 27817Młody człowiek, lat 30, mający, poszukuje
w celach matrymonjalnych towarzyski ży-
cia, młodej, ujmującej powierzchowności, pan-
ny lub wdowy. Oferty przesyłać Warszawa
poste-restante pod „Bagatela” do końca tygo-
dnia. Dyskrekcja zapewnia się. 27623Młody, inteligentny człowiek, lat 26, szlach-
cie, urzędnik poważnej instytucji, z pensją
600 rs., posiadający parę tysięcy osobistego
majątku, wobec braku czasu na dłuższe stara-
nia, życzyłby wejść w korespondencję w celach
matrymonjalnych z osobą do lat 26, milej po-
wierzliwości, łagodną w objęciu i „dobrą.”
Łaskawe panie, pewne zupełnej dyskrecji, ra-
czą przesłać wiadomości poste-restante War-
szawa dla K. B. okaziciela kwitu ogłoszenia w
Kurjerze Warsz. 27453M. W. 23”, „Selen 26” i „Samotny 154”
listy wysłane. 27826

Nowoprzybyłej” list wysłany. 27827

Zawój Miłosny” ma list nie w Kurjerze, a
na pocztę. 27825

Rosady i prace.

a) Poszukiwana.

Była siostra miłosierdzia poszukuje miejsca
dla chorych. Długa 28, mieszka. 14. 27285

Buchalterka i korespondentka w językach polskim, niemieckim, francuskim, poszukuje posady. J. Z. Królewska 37, m. 8. 25856

Demi-plac poszukuje niemka wykształcona z dobrą świadomością i rekomendacją. Oferty pod F. M. 37 przyjmują Kurjer Warsz. 27692

Dziewczyna na prowincji, biednych rodziców, pragnie uczyć się szycia ze wszystkim za małą dopłatą lub do osoby trudniejszej się szyciem, mającej dzieci, może być za niankę. — W wolnych chwilach mogłaby uczyć się szyć, bez wynagrodzenia. Adres wskazać w Kurjerze pod „Dziewczyna M. D. Prowincja” dla porozumienia się listownie. 27822

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych do konwersacji. Ulica Piękna 30, mieszk. 3. 27789

Gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskim i wiejskim poszukuje miejsca. — Wiadomość: ulica Żytnia 25, Bojanowicz. 27800

Izraelitka poszukuje miejsca gospodyni lub do towarzystwa osoby chorej. Kruca 25, mieszk. 5. 27398

Kucharka znająca się dobrze na kuchni szuka miejsca zaraz. Żelazna 33, róg Twardej, mieszk. 31. 2735r

Młoda francuzka szuka zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty zostawić w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla F. A. 269r

Mężczyzna 32-letni, z uniwersyteckim wykształceniem, mogący złożyć w razie ządania do 1,000 rs. kaucji, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty przyjmują Kurjer Warsz. pod lit. M. H. J. 27716

Metody człowiek, znający języki polski, ruski, angielski, francuski, niemiecki i włoski poszukuje miejsc korespondenta, bibliotekarza, domacza lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. M. P. M. 27456

Nauczycielka polka, wszechstronnie wykształcona, francuski, niemiecki, muzyka, świetna rekomendacja, wiek średni, szuka miejsca na wieś. Oferty: „Patent” kantor Kurjera. 27308

Osoba władająca językami polskim, francuskim, niemieckim, znająca kraj, szycie, poszukuje miejsca zarządzającej pracownią lub innego odpowiedniego uzdolnioną, w Warszawie albo na wyjazd. Oferty przyjmują Kurjer Warsz. dla A. M. 27760

Osoba młoda, przyzwoita, przymie obowiązki sklepowej, zarząd domu lub dozor dzieci. Pańska 107, m. 11. 27784

Ogrodnik pracujący u p. Kronenberg lat 3, poszukuje posady w każdym czasie. Hoża 20, Glińkowski. 27834

Osoba średnich lat życzy miejsca do zajęć domowych lub do pielęgnowania chorej osoby. Wiadomość: ulica Wielka 45, mieszk. 23. 27633

Potrzebuję gospodyni na wieś, umiejącej gotować, prać, prasować, obchodzić się z mlekiem i obznajmionej z hodowlą trzody i drobiu. Hoża 20, m. 6, do 11-ej zrana. 27743

Student uniwersytetu poszukuje pracy w godzinach rannych lub popołudniowych. Oferty uprasza składać w domu 17, mieszk. 1, przy ulicy Krucej, dla M. J. M. 27421

Wdowa lat 33, obeznana z gospodarstwem domowym, umiejąca szyc, poszukuje zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Wiadomość: Senatorska 5, mieszk. 5. 27656

Zarządu domu z kaucją poszukuje młody człowiek, urzędnik. Oferty przyjmują kantor Kurjera sub Antoni P. 27783

b) Zaofiarowana.

Do kantoru technicznego, do buchalterii i korespondencji, potrzebny młody człowiek, chrześcijanin, znający dokładnie języki niemiecki, ruski i polski. Oferty wraz z curriculum vitae w trzech powyższych językach składać u Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod L. T. 2733r

Francuzka rodowita potrzebna jest zaraz do konwersacji z małymi dziećmi. Wspólna 13, m. 12, od 1-6-ej po poł. 27755

Kucharka potrzebna za kucharką, zdolna, młoda, z dobrą świadomością. Jasna 5, mieszk. 1. 27779

Kapelusznicy zdolni do kapeluszy filcowych damskich potrzebni zaraz do fabryki, Tlomackie 9. 27736

Modniarki zdolne i pod ręczną potrzebne. — Młode, wydane do domu, choćby wieczorami. Dąbrowski, Zabia. 27810

Osoba młoda, przyzwoita, mająca 300 rs. może mieć zajęcie jako kasierka w odpowiednim interesie. Oferty przyjmują Kurjer Warsz. dla O. S. P. 27697

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch. Kruca 32, m. 1. 27413

Potrzebna zdolna maszynistka i dziurkarka do kożuchów. Plac św. Aleksandra 14, mieszk. 3. 27400

Potrzebne panny bardzo zdolne do spódnicy. Sosnowa 9, m. 13. 27493

Potrzebne staniczarki, podręczne do staniczków, spódnicarki i uczennice. Żorawia 5, m. 6. 27293

Potrzebna jest bona francuzka. Senatorska 36, mieszk. 3. 27202

Potrzebny zdolny czeladnik szewski do prowadzenia warsztatu. Warunki korzystne. — Hoża 38, m. 27, od 4 do 5-ej po poł. 27187

Potrzebne zdolne wykończarki do pończoch. Nowy-Swiat 16, m. 20. 27519

Poszukuje się panny służącej przyjemnej powierzchowności, znającej doskonale kraj. Zgłaszać się można: Trębacka 11, do właściciela, między 11 zrana a 2 po poł. 27463

Potrzebny uczeń do mechaniki. Ulica Nowogrodzka 20. 27413

Do pracowni potrzebna zaraz podręczna i do nauki. Nowogrodzka 27, m. 27. 27553

Potrzebna jest na wyjazd panna uzdolniona do sukien. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 38, m. 15. 27501

Potrzebna zaraz gospodyni wiejska, umiejąca gotować. Kruca 3, stróż wskaże. 27477

Potrzebna zdolna staniczarka za dobre wynagrodzenie, z obiadam. Dzielna 23, mieszk. 1. 27565

Potrzebna zaraz panna, kompletnie uzdolniona do kroju krawieczyzny, upinania sukien, a także robienia lekkich okryć, na wyjazd do Zytomierza. Wiadomość: Nalewki 11, hotel Wenecki 13, wieczór od 8-12-ej. 27585

Potrzebna jest zaraz bona froebłowska na wyjazd. Wiadomość od 9 do 12-ej, Zielna 35, mieszk. 10. 27597

Potrzebna panna do haftu ręcznego. Nowolipie 18, m. 22. 27632

Potrzebne są panny do szycia białej, maszynistka i podręczna. Nowy-Swiat 62, mieszk. 17. 27650

Potrzebna fachowa sklepowa. Niecała 14, magazyn okryć. 27683

Potrzebna bona ze znajomością niemieckiego lub francuskiego do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Bonifaterska 12, u doktora, do godz. 2-ej po poł. 2732r

Potrzebne są panny, jedna zdolna, druga podręczna, do krawieczyzny. Wiadomość u stróża, Przemysłowa 31. 27767

Potrzebna bona francuzka do dwóch dziewczyn, wymagane szycie i obeznanie z gospodarstwem, pensja 10 rs. miesięcznie. Wiadomość: Sztangel, Marszałkowska 152. 27768

Potrzebne są panny do sukien zdatne i podręczne. Orla 5, m. 4. 27770

Potrzebne panny podręczne do krawieczyzny i do nauki. Wspólna 7, mieszk. 22. 27788

Potrzebna francuzka na demi-plac z szyciem. Królewska 45, m. 3. 27785

Potrzebuję kilku osób do baletu. Zgoda 5 m. 32, zrana do 11-ej. 27779

Potrzebna bona niemka do ruskiej familji. Nowotwieka 15, m. 5. 27696

Potrzebne są panny do sukien, podręczne i do nauki. Bracka 12, m. 33. 27700

Potrzebna panna do garniturów. Przyjmuję roboty dziecinne. Chmielna 5, mieszk. 24c. 27733

Potrzebny zdolny kopista i uczeń do fotografji. Plac św. Aleksandra 14, m. 5, między 11 a 4 t. 27752

Potrzebna zdolna staniczarka zaraz. Aleja Jerozolimska 56, m. 9. 27745

Potrzebna jest bona francuzka lub polka z dobrym francuskim, na wyjazd. Wiadomość: Erywańska 1, u stróża Józefa. 27703

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny, zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. — Wspólna 18, pracownia Bronisławy. 27719

Potrzebna jest panna dobrze uzdolniona w krawieczyźnie damskiej oraz podręczna. — Żorawia 1, mieszk. 9. 27805

Potrzebny uczeń do zakładu pończotniczego, zaraz, Królewska 23. 27824

Potrzebne są zdolne maszynistki i podręczne do drobiazgów. Ulica Mokotowska 57, mieszk. 35. 27831

Potrzebne są zaraz panny do sukien zdatne i podręczne. Ulica Śliska 41, mieszk. 22. 27844

Szewcy czeladzie potrzebni zaraz. Nowolipie 41. 27700

Subjekt starszy do składu towarów żelaznych potrzebny jest zaraz. Wiadomość u składzie win, Bielańska 5. 27698

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Kaczki pekieskie, baranina, śmietana, jaja, masło z Trembek. 27693

Adres: Chmielna 15. Znaczna partja serów szwajcarskich, holenderskich i litewskich. 27694

A) Herbata chińska wyborowa na różne ceny w kantorze „W. Tryniszewski i S-ka”, Senatorska 8 (kantor w podwórzu). Ceny nie podwyższone. 26149

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Askladu porcelany St. Mioduszeńskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bukiety Makarta, wieńce suszone, wieńce metalowe. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej, dawniej Bracka. T. Kozłowski. 27508

Buldog oryginalny 7-miesięczny do sprzedania. Nowy-Swiat 57, w zakładzie krawieckim reparacyjnym. 27782

Do sprzedania garnitur utrechtenski ponosym kryty i szafa jesionowa. Świętokrzyska 15, m. 19. 27081

Do sprzedania meble, sorweta i dywan. — Nowy-Swiat 43, m. 5. 27027

Do sprzedania dwa landa używane. Plac Warecki 10, poczta. 27462

Do sprzedania okrycie syberyjskie dla wysokiej osoby i trzy oleandry duże. Nowy-Swiat 22, m. 12. 27383

Dywan ręcznej roboty do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 27404

Do załoby sukien na osobę wysoką i pełną do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 27405

Do sprzedania kanapa, dwa fotole rzeźbione, mocnej roboty. Wspólna 44, mieszk. 14. 27431

Do sprzedania reszta szklia taflowego la-growego, muslinowego, kolorowego i półbiałego. Ulica Bielańska 3, T. Z. Nowakowski. 2529r

Do sprzedania meble kryte pluszem jedwabnym, pokój do odnawiania z osobnym wejściem dla kawalera. Wilcza 2, mieszk. 6. 2723r

Do sprzedania szynel dla ucznia 12-letniego gimnazjum filologicznego, w sklepie, Mokotowska 56, róg Wilczej. 27726

Do sprzedania szynel gimnazjum filologicznego, paltot męski i szal francuski. Hoża 21, m. 4, od godz. 2 do 6-ej. 27709

Dog (pies) potrzebny. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. W. F. 27702

Do sprzedania naczyńia i szylidy do pralni białej. Długa 12, u stróża. 27699

Do sprzedania dorożka, sanki i para koni. — Awia 94. 27416

Fortepian Kralla - Seidlera, 7 oktaf, do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 27171

Fortepian koncertowy Hofera do sprzedania. Długa 42, m. 29. 27310

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaje, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimka 84, Strzelecki. 28509

Fortepian o 7-10 oktafach, czarny, krótki, do sprzedania za rs. 200. Ciepła 16, mieszk. 8. 2739r

Fortepian o siedmiu oktafach do sprzedania za rs. 150. Mokotowska 17, mieszk. 5, od 3-6-ej. 27637

Garnitur orzechowy, utrechtenski kryty oraz gwarderoba damska do sprzedania. Kruca 3, mieszk. 2. 27476

Gitar do sprzedania. Wiadomość: Hoża 5, m. 12. 27406

Haarlemskie cebulki kwiatowe, jak hja-Heenty, tulipany i t. p., otrzymał i poleca H. Friedlaender, skład nasion, ulica Senatorska 44. 2736r

Koń młody, silny i zdrowy, do sprzedania. Aleja Jerozolimka 84. 27594

Ktoby chciał sprzedać pas słucki lub staro-świeckie makaty, niech się zgłosi: Nowy-Swiat 7, mieszk. 32, od 10 do 12-ej, do wtorku włącznie. 27622

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 1939r

Kasy używane tania, w zupełnie dobrym stanie, w fabryce Bohtego, ulica Nowy-Swiat 34. 26940

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cen-tników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy ogniotrwałe, okucia do drzwi i okien, kangielskie kłódki, zatraski, zasuwę wyrobu własnego. Wszelkie obstarunki. G. Goltshalk w Warszawie, Elektoralna 15, wprost Orleja. 2686r

Komin żelazny do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Wysokość 25 łokci, średnica 2 łokcie. Wiadomość u Krella i Comp. w Grodzisku. 27223

Karet do sprzedania za 120 rs. Wiadomość: KPodwale 20. 2656r

Lampy dwie gazowe wiszące i gazometr 5-płomienny w dobrym stanie za 1/2 kosztu do odstąpienia. Aleja Jerozolimka 29, mieszk. 6. 27485

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Sołna 9. 27543

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szafka-lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 27304

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. Marszałkowska 105, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 27042

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, łóżka, umywalnia, kredensy, krzesła, stoły dębowe. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 26226

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. Marszałkowska 105, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 27042

Meble po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 27074

Maszyny pięknie szyjące sprzedaje od rs. 12. — Moraz reparań najtaniej. Długa 20, mieszkania 34, druga brama, 1-sze piętro, Ignacy Tag-szejn. 25088

Meble różne, biurko antique z bronzami, pal-ito i algierka elki meżkie do sprzedania. — Nowy-Swiat 16, mieszk. 36. 27157

Na raty zegary ściennie, regulatory, budziki u zegarmistrza W. Ostrowskiego, Plac św. Aleksandra 14. 26346

Otomana i szeslong bardzo tania do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 27313

Okrycie pluszowe, kostium jesienny, sukien-eczarna koronkowa, prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Swiat 15, m. 12, od 11-ej do 2-ej po południu. 27730

Obrazy oryginalne dawnego pędzla pozosta-wiono do sprzedania. Wiadomość: ul. Leopoldy 25, do 9-ej zrana i od 3 do 5-ej po południu. 27791

Ostatnie dni. Z powodu zwinięcia interesu. Ceny na woalki, wstążki, bluzki, chustki wełniane i t. p. ponownie niższe. Ul. Nowo-Miodowa 2. 27561

Pianina z krzyżowanymi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

Psy (pontry) czystej rasy, odchowane, szes-cio-tygodniowe, do sprzedania. Chmielna 62, mieszk. 21. 27563

Pianino prawie nowe do sprzedania. Nowy-Swiat 66, Janiszewski. 27302

Pianino Blüthnera mało używane, ton piękny, sprzedam, rs. 450. Chmielna 27, mieszk. 8. 26996

Pianino berlińskie, prawie nowe, rs. 340. — Freta 18, m. 7. 27797

Pianina nowe, krzyżowe, za przystępną cenę do sprzedania. Poręczenie kilkoletnie. Ob-żna 9, Fiedler. 27775

Powóz używany z fabryki Rentla do sprze-dania. Wiadomość u szwajcara hotelu Pol-skiego. 27717

Para koni bryczkowych z uprzążą zaraz do sprzedania. Wiadomość od 11 do 12-ej u stangreta Jana w hotelu Polskim. 27715

Potrzebny używany mały powóz na jednego konia albo prelotka z budą. Oferty przy-jmują Kurjer pod wyrazem „Powóz.” 27403

Pies młody, czarny, rasy kurlandzkiej, jest do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 95, w sklepie spożywczym. 27401

Pianino nowe, berlińskie, eleganckie, do sprzedania. Ul. Zielna 15, m. 2. 27434

Samowar do sprzedania. Hoża 5, mieszk. 12. 27407

Szafy sklepowe dębowe z bufetami, blatami marmurowymi; lampami gazowymi i gazo-metrem, są bardzo tania do sprzedania w ma-gazynie tabacznym, Wierzbowa 3. 27316

Szafy dębowe rozbierane, ładne, do sukien, Srs. 45. Chłodna 27, u stolarza. 27813

Skrzypce rozmiaru 3/4, są tania do sprze-dania. Tlomackie 10, m. 7, od 4-5-ej. 27811

Szynel czarny, zimowy, dla starszego ucznia szkół realnych, mało używany, do odstąpie-nia. Widok 19, m. 6. 27838

Tania sprzedaż piór strusich z powodu wy-jazdu. M. Weinstein, ulica Świętojerska 28. 27606

Wyprzedaje wszystko, meble i rozmaite rzeczy. Marszałkowska 105, m. 5. 27814

Wyżłica ponterka czystej rasy, czwarty rok, doskonale ułożona do pola i wody, do sprze-dania za 20 rs. Książęca 2, portier. 27502

Wyjeżdżam, sprzedaje szafę, biurko dam-skie, lustro, stół, lampę, krzesła, szeslong, kanapę, łóżko żelazne i dziecinne, materac, ze-gar, stolik, kartostół, samowar, porcelanę, ba-lę, wanienkę, wyzmaczkę, wiele innych rze-czy. Nowogrodzka 31-15. 27702

Za rs. 330 pianino lipskie, prawie nowe. Warezka 9, m. 15. 26695

Za 45 rs. sprzedaje się dubeltówka nowa, syntemu Ansona i Dybleja, z narzędziami. Dzielna 25, mieszk. 5, między 3 a 6-tą po południu. 27435

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli i ołtomana roboty urzędowej. Ulica Złota 40, mieszk. 4. 27517

Za rs. 80 jest do sprzedania przy ulicy Świętojerskiej 34, mieszkania 4, czarny garnitur mebli, składający się ze stołu, kanapy, 6 krzeseł, 2 foteliw bordo pluszem krytych; drzewo w dobrym stanie, plusz podniszczony. 27776

Z powodu wyjazdu są różne meble do sprzedania. Daniłowiczowska 16, m. 30. 27733

Zarybek karpia morawskich dwuletni sprzedaje się w dobrach Pruskich, pod Warszawą. Wiadomość na miejscu lub też w domu bankowu A. Rawicz et Co, Erywańska 12, od godziny 10 do 11-ej zrana. 27701

Z powodu wyjazdu do sprzedania 6 krzeseł po rublu, jedna szafa jesionowa za 15, osiem gzymsów zioconych po rs. 1 kop. 20. Aleja Jerozolimka 65, m. 7. 27823

50 płyt z twardego piaskowca 2m x 1m do sprzedania tania. Wiadomość: ul. Dzika 69. 27714

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 12,000 rs. jest do sprzedania w mieście gubernialnem. Ul. Bieleńska 21, m. 5. zrana od 10 do 12-ej. 27437

Rubli 15,000 częściowo lub w całości do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszkania 9, od 3—5-ej. 27177

Do zbycia korzystny interes, sklep mydlarsko-farbiarski. Wiadomość w zakładzie mlecznym, Bracka 2. 26919

Dom do sprzedania blisko Alei Jerozolimskiej, cena 78,000 rs., jakoteż dom do sprzedania lub wynajęcia, kwalifikujący się na biuro, restaurację i t. p. Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 27458

Do sprzedania za 9,000 rs. dom murowany piętrowy przy ulicy Małej 9/141 h na Pradze, w pobliżu dworca petersburskiego. Towarzystwa 2,000 rs., dochód roczny 1,150 rs.—Wiadomość: Aleksandra 20, mieszk. 14, lub w Łemży u adwokata Londyńskiego. 27010

Dom z dochodem 2,000 do sprzedania lub wdzierżawienia na 3 lata z powodu wyjazdu. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. K. G. 27426

Dystrybucja z materiałami piśmiennymi, z wyrobioną klientelą, w ruchliwym punkcie, do sprzedania. Przy racjonalnem prowadzeniu interesu, można mieć bardzo dobry procent.—Wiadomość: Wysoka Smolna 22, u stróża (najlepiej pomiędzy godz. 5—7-ą). 27744

Do odstąpienia wspólny interes, bardzo procentujący, potrzeba kapitału rs. 2,000. Wiadomość: Smolna róg Nowego-Swiatu, w sklepie mydlarskim. 27727

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Żorawia 4. 27777

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, gospodarz wybiera komorne i dopłaca jeszcze 10 rs. Warecka 1. 27527

Jest do odstąpienia, zaraz sklep spożywczy z powodu interesów rodzinnych. Ulica Nowogrodzka 4, od Brackiej. 27725

Kawiarnia jedna z lepszych, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Kiosk na Podwalu. 27664

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych, z gwarancją za całość mebli, wstawieniem takowych w mieszkaniu i t. p., zajmuje się odbiorem towarów z kolei, statków, poczty, oraz wysyłką tychże.—Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu.—Posiada na składzie cement Grodziec.—Podejmuje się opakowań fortepianów, mebli, szkła itp. 2557r

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Freta 16, m. 12. 27438

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 68. 27741

Mogę dać odpowiednie mieszkanie, stosunki, pracę i paręset rubli w ciągu roku, poszukuję wspólni interesu handlowego lub warsztat. Oferty do Kurjera „Pracowitemu.” 27186

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Wronia 19. 27526

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowolipki 27. 27492

Magle do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 56. 27819

Magazyn mód z eleganckim urządzeniem, w dobrym punkcie (komorne rs. 320 rocznie), do sprzedania zaraz (bez towaru) tania.—Wiadomość na miejscu, ul. Elekoralna 20. 27592

Pralnia istniejąca 12 lat, mogąca dać przyzwoite utrzymanie rodzinie, z powodów rodzinnych do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 22, w składzie wyżymaczek. 27754

Potrzebne 8,500 rs. na spłatę, na pierwszą hypotekę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod cyfrą 8,500. 27459

Plac na Pradze do sprzedania, rozległości 7,312 łokci kwadratowych, przy ulicy Aleksandrowskiej 184d. Wiadomość obok, w składzie kamieni młynskich W-go Neumana lub u właściciela na ulicy Marszałkowskiej pod 143, mieszk. 7, od godz. 10—1-ej. 2700r

Rubli 9,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „9,000.” 2697r

Restauracja w dobrym punkcie do odstąpienia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Adama W. 27840

Rubli 10,000 na domu sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Feliksowi.” 27749

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, oddawna egzystujący, z powodu słabości zaraz do sprzedania. Ulica Topiel 12. 27.67

Sklep z pieczywem (filja) do odstąpienia. Ul. Żorawia 38. 27162

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, oddawna egzystujący, pierwszy od Krakowskiego-Przedmieścia, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Bednarska 28. 27514

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedm. 20. 27509

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Hoża 76. 27487

Suma 6,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki m. Warszawy po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod S. K. do 10-go października. 27427

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Hoża 54. 27728

Sprzedaje się kolonia ślicznie urządzone, z obszernym domem i sadem, ze wszystkimi gospodarskimi urządzeniami i z bytlem, położona w bliskości stacji kolei nadwiślańskiej Jabłonna, mogąca służyć i na letnie mieszkanie, ponieważ komunikacja z Warszawą jest ułatwiona, osobliwie latem. O warunkach można się dowiedzieć u właściciela kolonii, Jenerała Skrutkowskiego, mieszkającego w tejże kolonii, we wsi Dąbrowa, gminy Jabłonna. 27721

Sklep spożywczy z dystrybucją, w dobrym punkcie, do sprzedania. Ulica Wąski Dunaj 13. 27793

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, do sprzedania. Komorne rs. 6. Długa 55. 27774

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 46. 27781

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie sprzedaje z powodu wyjazdu. Senatorska róg Placu Zamkowego 3, wiadomość w sklepie. 27673

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Pańska 6. 27712

Traktiernię sprzedam tania z powodu utrzymania posady. Piwna 3. 27695

Zaraz pralnia do sprzedania. Ulica Żelazna 76. 2698r

Zakład felczerski jest do odstąpienia na prowinę, z urządzeniem lub bez takowego, przy kolei, zaraz. Warunki przystępne. Wiadomość: Bracka 16, m. 12. 27688

Za rs. 14,000 do sprzedania dom murowany w lokalicy Żelaznej Bramy. Wiadomość: Elekoralna 23, n. rzadcy. 27743

Zakład introligatorski jest do odstąpienia. Wiadomość: Ulica Senatorska 10, mieszkania 46. 27836

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A) Sklep z wystawą zaraz do wynajęcia. Złota 14, drugi dom od Marszałkowskiej. 2734r

A) Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z kuchnią, gruntownie odnowione, oraz 2 pokoje z kuchnią. Nowolipki 44. 27832

Do wynajęcia od 1 października 3 pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze, za 320 rs. rocznie. Szerzyna 3—5. 27842

Do wynajęcia od 1 października 1891 trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu. Krakowskie-Przedmieście 43, mieszkania 1. 27497

Dwa pokoje z meblami, usługą, samowarem. Nowy-Swiat 57, m. 11. 26323

Dla emeryta od 1 października 1 pokój, z wspólnym przedpokojem. Może być z meblami, stołem i usługą. Aleksandra 14, u rzadcy. 27718

Do wynajęcia od 8 gaździernika dwa pokoje, w których jeden o 3-ach oknach i kuchnia na 1-m piętrze od frontu rs. 16; pokój z kuchnią na 2-m piętrze od frontu, rs. 10 miesięcznie. Ul. Tamka 16. 27245

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, dwa wejścia. Ulica Kaliksta 17. 27729

Dla panienki lub chłopca uczęszczających do zakładów naukowych jest pokój ze stołem i troskliwą opieką. Wiadomość: Królewska 29, mieszkania 21. 27742

Jest mieszkanie dla wiekowego człowieka, sumienną opiekę zapewniam. Wilcza 6, mieszkania 17. 27809

Jest do odstąpienia pokój o 2-ach oknach, z przedpokojem, na żądanie może być z meblami. Oboźna 7, m. 2. 27521

Krucza 5, mieszkania 5, jest na parterze 3 pokój do wynajęcia—od godziny 8-ej do 5-tej. 27409

Lokal na restaurację, na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz. Krak.-Przedm. 53. 27390

Lokal przy ulicy Senatorskiej 10, składający się z 4-ach pokoiw, przedpokoju, kuchni i pasaży, z wszelkimi wygodami, z balkonem, na 1-m piętrze, od frontu, widok na plac Teatralny. Wiadomość także u rzadcy. 27705

Ladny pokój frontowy lub dwa umeblovane. Marszałkowska 105, m. 5. 27815

Na skład węgla do wynajęcia obszerny plac na Nowej-Pradze, przy ulicy Średniej 3, wiadomość na miejscu. 27547

Od frontu, na parterze, pokój sypialny i salon z komfortem umeblovane, z fortepianem, do wynajęcia w każdej chwili. Nowogrodzka 23, mieszkania 2. 27766

Od 1-go listopada na 4 lub 5 miesięcy potrzeba 6 lub 7 pokoi z kuchnią, dobrze umeblovanych, na 1-m piętrze, w obrębie kwadratów: od Królewskiej do placu św. Aleksandra. Zgłaszać się Mazowiecka 1, mieszkania 21. 27841

Od 1-go października potrzeba 5—6 pokoi umeblovanych z kuchnią, w bliskości placu św. Aleksandra. Zgłaszać się: plac św. Aleksandra 14, m. 6. Angeli. 27481

Potrzebny lokal na kuźnię. Oferty: Czysta 6, m. 7. 27756

Pokój o dwóch oknach, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia od 1 października. Ulica Leopoldyna 25. 27792

Poszukuje się 3 lub 4-ach pokoi z kuchnią i wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, od 1 października. Oferty pod lit. L. J. R. przyjmuje Kurjer. 27801

Pomieszczenie dla panny lub kobiety starszej, całodziennie utrzymanie, pranie, 20 rubli miesięcznie. Świętokrzyska 19, m. 19. Jest także fortepian. 27807

Potrzebne dla urzędnika trzy lub cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, od października. Oferty: Chmielna 52, m. 13. 27816

Pokój do wynajęcia, całodziennie utrzymanie, 25 rubli miesięcznie. Świętokrzyska 19, mieszkania 19. Jest także fortepian. 27806

Pokój z usługą, meblami, obiadem lub bez, zaraz do najęcia. Zienna 13—15. 27808

Pokój z wspólnym przedpokojem, z usługą i opalem dla urzędnika. Erywańska 5, mieszkania 17. 27772

Pomieszczenie dla młodej, przyzwoitej osoby, z całodziennym utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie. Marszałkowska 139, mieszkania 5. 27055

Pokój z usługą, meblami i całodziennym życiem oraz opieką troskliwą, dla starszej osoby. Hoża 38, m. 27. 27184

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradywejskie, umeblovany, usługa, samowar, do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 27011

Pokój przy rodzinie do wynajęcia, od 1 października. Kapitulna 4, m. 10. 26950

Pomieszczenie dla panienki, przy porządnej rodzinie. Krucza 23, m. 4. 27327

Salonik od ulicy, z wspólnym przedpokojem. S z usługą, za umiarkowaną cenę. Ciepla 19, mieszkania 3, róg b. koszar Mirowskich, 2-o piętro. 27550

Sklep z mieszkaniem, zaraz lub od 1 października. Mokotowska 25, w punkcie odpowiednim dla felczera, na skład wędlin, lub dystrybucję. Cena niższa. 27465

Trzy pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, do najęcia od 8 października, za przystępną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 5, m. 20. 27724

W każdym czasie do wynajęcia 8 pokoiw, z komfortem urządzonych, przy ulicy Trbackiej 15. W razie potrzeby lokal może być podzielony. Wiadomość u rzadcy. 27745

3 pokoje, kuchnia, front 1-go piętra, do najęcia od 1 października, za 180 rs. rocznie. Ulica Żródlowa 10. Kilkadziesiąt kroków od Krakow.-Przedmieścia. 27732

6 pokoiw z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, zaraz do wynajęcia. Złota 14, drugi dom od Marszałkowskiej. 2733r

Doniesienia rozmaite.

Adres: Chmielna 15. Masło z Trembek, chleb Awiejski, śmietana, jaja, baranina, gruszk Berry. 27196

Akuszka przyjmuje panie na czas dłuższy Abcz meldunku. Zaopatrzona utensylami gwarantującymi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrekcji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 27734

Akuszka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldowania. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4, lub też Zienna 9, dla niezamożnych ustępstwo. 27740

Chłopczyk nowonarodzony, z inteligentnej matki, do oddania na własność. Wiadomość u akuszki. Chłodna 24. 27735

Herbatę chińską karawanową poleca skład Herbaty chińskiej Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 25250

Lekcje strojów, uczyć dobrze, nie drogo, Świętokrzyska 7, mieszk. 21, przyjmuje kapelusze do ubierania. 27711

Najtańsza introligatornia przy księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wprost dworca kolejowego. 27837

Nauka kroju Worth'a. Sumiennie wykonywana roboty sukien i bielizny, oraz i całe wyprawy, przyjmuje panienki na stałe do nauki, za skromnem wynagrodzeniem. Ulica Wiejska 14, m. 1. 27722

Nawozy mineralne, guano, etc. Dery dla koni, oleje, trawy, polecany. Mirosławski, Elekoralna 5. 2531r

Oddam dziewczynkę 3-letnią pod opiekę, 6 rubli miesięcznie. Wiadomość: ul. Hoża 21, mieszkania 6. 27762

Obiady na świeżem maśle w domu i na mie- sto, cena stosownie do wymagań. Hoża 38, m. 27. 27185

Ocety specjalne do marynat, kuchenne, sto- lowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8. 25336

Poszukuje się towarzyski do nauki ogro- dnicstwa. Warecka 9, mieszkania 44, od 1-ej do 4-ej. 27173

Ragnę przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Chmielna 63, m. 12. 27464

Przechodząc d. 22-go b. m. w południe na Krak.-Przedmieściu z pod 40 do 42 i z powrotem, zgubiono pugilares czarny skórzany, z pewną kwotą pieniędzy i różnymi notatkami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą do składu fortepianów Gebethnera i Wolfa, Krak.-Przedm. 40. 27612

Potrzebna jest zaraz do wspólnej nauki z własnem dzieckiem dziewczynka lat 8—9, z całkowitem umieszczeniem (lub bez), zapewnić się prawdziwie rodzicielską opieką. Wspólna 13, m. 12, 1-a do 6-ej po południu. 27753

Pracownia Zofii Miniewskiej przyjmuje su- knie, okrycia damskie, ręcząc zas za gwarantowane, szybko wykonanie. Ceny możliwie niskie. Przyjmuje do skrajania, pasowania; także różne formy sprzedaje. Żorawia 26. 28775

Smacznie, tania i dobrze przyrządzane śnia- dania, obiady i kolacje. Żorawia, róg Kruczej 38. „Stanisław.” 27756

Tanio, robię suknie i okrycia damskie. Nowy-Swiat 38—13. 27765

Uprasza powtórnie matka z pięciorgiem ma- łoletnich dzieci, o pożyczanie kilkudziesięciu rubli na spłatę ratami, poprzestając na naszym zobowiązaniu i oparciu na prowadzonym interesie. Udzielona w porę pożyczka może ustalić byt rodzinie i wyrwać ją z grożącego upadku, blagam o poparcie. Adres: ulica Wronia 45, szwajcar wskaże. 2714r

W dniu 22 b. m. na st. Łowicz skradziono Wacławowi Lipskiemu pugilares, zawierający pieniądze, paszport i różne dowody. Do pieniędzy nie rości żadnej pretensji, prosi znalazcę o zwrot paszportu i dowodów, pod adresem: J. Sporny, Erywańska 14. 27753

Ważne dla dam. Powróciwszy z zagranicy, mam honor polecić się szanownym paniom klientkom, przygotowałam na sezon nadechdzący znaczny wybór kapeluszy damskich, podług najwspanialszych modeli paryskich wykonanych; jednocześnie komunikuję, iż obecnie posiadam jedyny magazyn mód pod firmą: K. Świdarska, Marszałkowska 140, istniejący. Z uszanowaniem, K. Świdarska. 27372

Z Staniki trykotowe, żakiety, ubranka dzie- ciinne. „Manufaktura krajowa”, ul. Niecała 12. 27731

Z Woalki od najtańszych do najdroższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa”, Niecała 12. 27731

Z Karbowanie sukien, plisowanie koro- nek. „Manufaktura krajowa”, A. Brochocki, Niecała 12, dawniej Senatorska. 27731